

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drugą 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i losbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w **burze Ludwika Piotra ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł adjunkta urzędów pomocniczych Dyrekcji policyi, Karola Tyrlika z Nadbrzezia do Krakowa, a oficyała policyi Henryka Engelmanna z Krakowa do Nadbrzezia, poruczając temu ostatniemu kierownictwo ekspozytury policyjnej w Nadbrzeziu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 marca.

(Kolej Lwów - Winniki - Podhajce, i kolej Tarnopol - Zbaraż).

(i) Sprawa kolei Lwów - Winniki - Brzeżany - Podhajce wyszła już ze sfery publicznych dyskusyj i rozmaitych konferencyj, a wstąpiła w stadium pozytywnego załatwienia. Rząd spełnił dane przyrzeczenie i przedłożył Izbie projekt ustawy o zabezpieczeniu budowy tej kolei lokalnej przez udzielenie gwarancji państwowej dla czystego, nie przenoszącego 4 proc. zysku z nowej kolei od kwoty 12 milionów koron, potrzebnej na budowę tej linii. Ponieważ koszt budowy preliminarowane są na 15½ milionów koron, — przeto 3½ milionów koron dostarczyć mają: Sejm t. j. kraj, interesowane powiaty i gminy, oraz miasto Lwów. Dostarczenie tej kwoty (3½ milionów) w gotówce przez wspomniane czynniki, oznaczone zostało w pierwszym ustępie trzeciego artykułu ustawy, jako

warunek rzeczywistego przyznania wspomnianej pomocy państwowej, — czyli jest warunkiem dościa budowy tej kolei do skutku. Ponieważ Sejm uchwałę z 12 lipca z. r. wyznaczył na rzecz budowy tej kolei kwotę 15 milionów koron, a od interesowanych powiatów i gmin można spodziewać się dodatku w kwocie 1 miliona koron, przeto pozostaje jeszcze do pokrycia jeden milion koron. Motywy projektu ustawy wyrażają się co do tej ostatniej kwestyi ogólnie: „ponieważ przy oznaczeniu punktu wyjścia trasy nowej kolei mają być uwzględnione specjalne interesy m. Lwowa, przeto można liczyć na podwyższenie wszystkich zapewnionych udziałów do kwoty 3.500.000 koron“. W samej ustawie (w art. 1.) ominięto nierozstrzygniętą jeszcze kwestyę, z jakiego punktu nowa kolej ma wyjść, przez stylizację ogólnikową, że nowa linia ma być poprowadzona od odpowiedniego punktu istniejących kolei żelaznych tuż koło Lwowa (*nächst Lemberg*) przez Winniki, Przemysły, Brzeżany i Potutury do Podhajec; w motywach przytoczono przedewszystkiem trasę, projektowaną od linii kolejowej Lwów-Stanisławów, mianowicie z Koziełnik do Łyczakowa, gdzie ma być wybudowany dworzec dla użytku tej części miasta Lwowa, a stamtąd do Winnik, — obok tego wspomniano jednak także o wariantach z Podhorzec (linia Lwów-Podwoleczyska) do Winnik i z bliższego punktu tej samej linii (koło Krzyweży) do Łyczakowa a stamtąd do Winnik. Punkt wyjścia nowej kolei zalecać będzie zatem od dalszych układów z gminą m. Lwowa i z koncepcyjnymi, — a ponieważ gmina oświadczyła gotowość udzielenia kwoty 500.000 kor., jeżeli uwzględnione będą jej życzenia co do poprowadzenia trasy nowej kolei z Koziełnik na Łyczaków do Winnik, przeto w tym wypadku trzeba było postarać się jeszcze o 500.000 koron.

Nowa kolej przebiegać będzie przestrzenią około 129 kilometrów. Za Winnikami trasa

jej biegnie naprzód wzdłuż gościńca złoczowskiego przez gminy Unterbergen, Podberezie i Gaje, potem zwraca się do Mikołajowa, dotyka Kurowie, Dworzysk i Pohorylec, wspina się koło Krosienka na dział wód, potem zbiega do doliny Gniłej Lipy. Minawszy Przemysły i Wołków biegnie stokami wzgórz, dzielących doliny Złotej i Gniłej Lipy, przedchodzi do doliny Złotej Lipy i wsiadając stroną stawu brzeżańskiego, obok Brzeżan, podąża do Potutu, gdzie się krzyżuje z linią Stryj-Chodorów-Podwysokie-Tarnopol. Następnie biegnąc dalej doliną Złotej Lipy mijają gminy Sarańczuki, Bożyków, Wołoszczyzna i Litwinów, potem skręca na wschód do Rudnik i dalej dąży do Podhajec. Nowa kolej przebiegać będzie przez cztery powiaty: Lwów, Przemysły, Brzeżany i Podhajce, — a podstawę ekonomiczną swego bytu czerpać ma z przestrzeni, obejmującej okragło 270.000 hektarów, z tego 151.000 hekt. roli, rodzącej pszenicę (w r. 1901 plon wynosił 176.000 cent. metr.); żyto (193.000 cent. m.), jęczmień (100.000), kartofle (1.235.000 c. m.) i t. d.; naturalnie plon ten przekracza o wiele potrzeby lokalnej konsumpcyi i przeznaczony jest na wywóz, będzie zatem źródłem dochodów dla nowej kolei. W okręgu nowej kolei jest w ruchu 48 gorzeli, trzymane są stada bydła opasowego, na wywóz przeznaczono, świń i t. d.; nadto jest w ruchu 79 młynów wodnych, są liczne lasy, z których wywożą drzewo na budulec i na opał, — następnie fabrykę tytoniu w Winnikach, browar w Lesienicach, siedm wapieniaków, dwie huty szklane, pięć cegielni, oraz kilka innych przemysłowych zakładów. Dotychczas, skutkiem braku kolei, a zatem taniego i dogodnego środka przewozowego, ceny zboża stały w tych okolicach o 25 proc. niżej od cen we Lwowie i Tarnopolu, a skutkiem tego i ceny innych artykułów były niższe oraz robocizna gorzej płacona. Budowa kolei poprawi ekonomiczne stosunki tych okolic oraz położenie ludności. — Budowa kolei ma

być ukończona w ciągu trzech lat od wydania koncesyi; to ostatnie zaś nastąpi wówczas dopiero, gdy wszystkie prace przygotowawcze będą zupełnie ukończone, w szczególności finansowa strona przedsięwzięcia zupełnie uporządkowana. — Prowadzenie ruchu na nowej linii obejmuje Państwo. Linia będzie normalnotorowa.

Równocześnie przedłożył Rząd projekt ustawy o zabezpieczeniu budowy linii kolejowej z Tarnopola do Zbaraża. Nowa linia liczyć będzie 25 kilometrów długości i przebiegać będzie bardzo urodzajną okolicę; przez ziemi zbarazkiej zaś stanowić będą jej okręg dowozu także pobliskie przestrzenie poza kordonem, które nie mając w pobliżu kolei, już teraz swój ruch wywozowy skierują drogą kołową na Zbaraż. — Budowa tej linii kosztować będzie 2.490.000 koron; — z tego interesanci dają 255.000 koron, kraj — na mocy uchwały Sejmu — 600.000 koron, a Państwo — według przedłożonego projektu ustawy — gwarantuje resztę, t. j. 1.635.000 koron.

Oba rządowe projekty ustaw gwarantują razem budowę blisko 155 kilometrów nowych dróg żelaznych w naszym kraju i pomoc Państwa w kwocie przeszło 13,6 milionów koron.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg sprawozdania telefonicznego z posiedzenia Izby postów Rady państwa w dniu 5 b. m.).

Wiedeń, 6 marca. P. Daszyński w dalszym ciągu uzasadnienia swojego nagłego wniosku w sprawie X. korpusu (przemyskiego) powiedział:

Na posiedzeniu Izby dnia 19 lutego b. r. padły ostre słowa z ław mojej partii prze-

Pierwsza Akademia Umiejętności

w Polsce.

(Dokończenie).

Kim był Stern, stary typowy żyd z Hrubieszowa, członek Towarzystwa? wspominaliśmy już dawniej. Dzisiaj dla przypomnienia jedynie notujemy, iż był to samouk, wynalazca rozmaitych machin, sprowadzony przed paru laty do Warszawy i popierany przez prezesa Stanisława Staszica, który u cesarza Aleksandra, w czasie chwilowego pobytu władcy Rossyi nad Wisłą, wyrobił mu nawet przyznanie stałej rocznej pensyi, umożliwiającej ubogiemu zupełnie człowiekowi dalsze studia nad ulepszeniem wynalazków dawniejszych, konstruowaniem nowych.

Mimo całej sympatyi dla swego pupila, prezes Stanisław Staszic pragnął uniknąć hałaśliwego skandalu, zbyt szczerze w takiej chwili protestów, zwołuje na prędko nadzwyczajne posiedzenie członków i daje na niem głos za wykreśleniem odczytu biednego Sterna.

Postępek ten wywołał najniespodziewaniej gromy i burzę; pewna część członków Towarzystwa sarkająco głośnie na pogwałcenie ustaw instytucyi, a jeden z jego filarów, całą duszą oddany Akademii, pułkownik-chemik Aleksander hr. Chodkiewicz, napisał bardzo ostry list, kończący się przykreimi słowami: „...nie mi nie pozostaje, nad pociechę, iż do podobnego zgwałcenia ustaw nie należałem i nad powinność — złożenia moich patentów, jako niepotrzebnych już temu, który uprasza, aby mógł nie należeć do Towarzystwa Waszego, a który z ustronia cieszyć się nie przestanie powodzeniem Waszym“.

Nie można było dopuścić do podobnej straty, Chodkiewicz musiał pozostać w gronie członków, poczęto więc pertraktować, zabiegać, latać dziury: skończyło się na razie na tem, że siwobrody Stern wystąpił w swoim długim chałacie, wobec licznie zgromadzonych dygnitarzy i powag naukowych, na trybunie podczas publicznego posiedzenia Towarzystwa, a Chodkiewicz usunął się wprawdzie chwilowo w czasie domowe, w końcu jednak dał się ugłaskać, przyjmując na swe barki osieroconą po dr. Bergonzonim spuściznę.

Na tem samym posiedzeniu zawiadomił ksiądz-prezes zebranych tłumnie gości, że „Śpiewy historyczne“ już ukończone i rozdane ojcom i matkom, tym pierwszym nauczycielkom młodych Polaków i Polek. Znajdą one tam środki, jakimi przez wszystkie zmysły duszom młodych nadawać enót obywatelskich uczucia i jakie im na grobach dzielnych ich przodków nucić pieśni. Pisarz tych śpiewów, który co o innych enotliwych Polakach nucił, to własnymi czyni swego życia okazał, Julian Niemcewicz, z bogactw nadto literaturę polską wzorowem pisaniem bajek i pełną nauki o tej części literatury rozprawa“.

Z naszej strony dodamy, że cały nakład „Śpiewów historycznych“ rozehwytało w bardzo krótkim przeciągu czasu; że darowane przez autora Towarzystwu przyjaćciół nauk, przyniosły zasłużonej już instytucyi sumę — jak na owe stosunki — olbrzymią, bo kilkudziesięciu tysięcy złotych polskich. Ozdobione zostały nutami i „kopierszycharmi“ według rysunków całego grona pań, które pragnęły w ten sposób przyczynić się i ze swej strony do oświetlenia dzieła, po którym oczekiwano bardzo wiele. I w istocie na „Śpiewach historycznych“, dzisiaj może pod względem formy nieco przestarzałych, uczyły się dziejów ojczyźtych kilka pokoleń... sprawdziła się więc na nich przepowiednia ks. Stanisława Staszica.

Należne Niemcewiczowi miejsce w literaturze, wyznaczono już dawno. Zaszczytne ono bardzo, bo był to mąż zasług rzeczywistych, owiany gorącą miłością ojezyzny, z zapalem imający się pióra, wytrawny pracownik na różnych polach działalności obywatelskiej. Wśród członków Towarzystwa przyjaćciół nauk chwytą zaraz po powrocie z Ameryki za pierwsze skrzypce i nie wypuszczają już ich z dłoni do końca, zajmując z czasem krzesło prezesowskie po ks. Staszicu. Szczegół ten jednak wykracza już po za ramy trzeciej księgi dzieła p. Kraushara.

Za przewodnictwa Stanisława Staszica należy Niemcewicz do najgorliwszych referentów i prelegentów; interesuje się wszystkim, nie cofa przed żadną pracą. Akademię ukochał sercem całym — połowiczności nie uznawał nigdy — to też z nazwiskiem jego spotykamy się na każdej karcie protokołów Towarzystwa.

Zakres prac owej pierwszej Akademii polskiej był bardzo różnorodny i obszerny. Obok setek rozpraw literackich, historycznych, lekarskich, rolniczych, ekonomicznych, technicznych, zdających się do podniesienia ekonomicznego i moralnego stanu kraju, polepszenia doli ludu, stosunków sanitarnych, udoskonalenia środków komunikacyjnych, rozszerzenia handlu i przemysłu, rozpowszechnienia oświaty — nie spuszczano ani na chwilę z oka projektu skreślenia całokształtu dziejów polskich, składające rozmaitych historyków do opracowywania poszczególnych działów i panowań (Niemcewicz i w tym kierunku odgrywa rolę wybitną); gromadząco ciągle składki na pomnik Mikołaja Kopernika, którego obcy na gwałt zabrac nam podówczas usiłowali; zbierano materiały odnoszące się do ostatnich, przebrzmiałych zaledwie walk; kołatano do wybitniejszych wódców, zachęcając ich do pisania pamiętników i t. d.

W uroczystości otwarcia Uniwersytetu

warszawskiego wzięli członkowie Towarzystwa tłumny udział, a nie jeden z nich zasiadł też na katedrze nowej placówki naukowej. Tak samo w posiedzeniach nowo-otwartego sejmiku biorą wydatny udział uczeni mężowie z gmachu na Kanonikach, jednym słowem nie braknie ich nigdzie i nie mogło być inaczej, wszak tutaj właśnie gromadziła się cała inteligencja ówczesnego społeczeństwa polskiego, wszystko czem kraj miał prawo się chlubić wobec swoich i obcych.

Zmarłym w tym czasie: Bacciarlemu, dr. Bergonzoniemu, Tadeuszowi Matuszewicowi, Tadeuszowi Kościuszce i Henrykowi Dąbrowskiemu poświęca Towarzystwo gorące wspomnienia. Napij-pi mowcy wychwalają ich cnoty obywatelskie, podnoszą prawa do zasługi. Cenne pamiętki po twórcy legionów wzbogacają ciekawie już bardzo i bez tego zbiory Akademii a i minister-rodak, Sobolewski, dzięki stosunkom swym w Petersburgu, niemałe położył zasługi około ich powiększenia, w czem bynajmniej nie stał osobniony: ofiarności dla Towarzystwa potężniała z rokiem każdym; z różnych stron kraju napływały dary muzealne i biblioteczne a i zagraniczeni mężowie nauki coraz częściej pamiętali o warszawskiej instytucyi.

I omówioną właśnie część trzecią dzieła p. Kraushara zdobią liczne bardzo rysunki i portrety. Mecenas warszawski zgromadził tu i uprzyściplnił dla ogółu olbrzymi materiał, dla dziejów rozwoju kultury i oświaty polskiej, znaczenia pierwszorzędne. Krakowska drukarnia W. L. Anczyca i spółki nadała dziełu p. Kraushara — jak u niej to rzecz zwykła — szaty zewnętrzne bardzo staranne i pognęte. Z niecierpliwością oczekujemy dalszego ciągu tej ciekawej i cennej monografii.

Michał Rolle.

ciw generałowi Galgotzemu. Słowa tak ostre i niezwykle w parlamencie mają wówczas swe usprawiedliwienie, jeżeli podyktowane były słuszną obroną interesów ludności, słusznym oburzeniem i gniewem. Męczącą byłoby rzecz omawiać całą sprawę z moralno-psychologicznego stanowiska, dlatego nie zapuszczę się na to pole. Jeżeli tak wytrawny parlamentarzysta jak p. Menger w przystępie gniewu rzucił wczoraj do moich kolegów w twarz słowo „zbrodniarz“, to z tej racji nie można wnosić bynajmniej o przewrotności p. Mengera, lecz co najwyżej można przypomnieć przysłowie, że „złe towarzystwo psuje dobre obyczaje“. Myśmy też mieli jak najgorsze towarzystwo. Mieliśmy obok siebie Bielohlavka, Gregorcica, Schneidra i i. Pięć lat słuchamy, jak każdego i wszystkich w najbrutalniejszy sposób obelgają się obelgami. Wyznać należy otwarcie, że w tej Izbie są wszyscy zepsuci. Wszystkie partie rzucają obelgami, ale nie wszyscy z tak ważnych powodów, jakie myśmy mieli dnia 19 lutego. Parlament nasz nigdy nie był panującą siłą w tem Państwie, żył życiem pozornym, miał moc pozorną. Nad ilość to uchwalałami parlamentu przeszedł Rząd do porządku dziennego i nawet nie wspomnieli o nich. Ilekroć to n. p. czasu zeszło na omawianie zajęć w Tryebie, jeszcze w lutym zeszłego roku, jak patetycznie P. Prezydent Ministrów z ręką na sercu zapewniał wówczas, że wszystko zbada i winnych pociągnie do odpowiedzialności. Czy panowie od tego czasu słyszeliście coś o tem, czy Rząd złożył sprawozdanie? Nie oddawajmy się złudzeniom. Możemy uchwałać rezolucje ile ich się nam podoba. Jeżeli one Rządowi nie są na rękę, to nie będą wypełnione. Izba jest skorumpowana, słaba, bez poczucia godności, nie jest w stanie bronić swych praw. (Wiceprezes Zaczek prosi mocną, by się mitygował). Jeśli do którego państwa w świecie, to do Austrii wyborne da się zastanawiać słowa św. Augustyna: „Jeśli prawda jest skandalem, to zróbmy skandal i powiedzmy prawdę“. Raz przecież obelgi odniosły skutek. Trzy lata szturmowaliśmy do Rządu z powodu generała Galgotzego. Trzy lata przytaczaliśmy fakty i to nie jakieś obojętne, ale wypadki licznych samobójstw, okaleczeń, męczarni... Trzy lata P. Minister nie milczał, ale dawał odpowiedzi w swoim rodzaju. Być może, że Galgotzy jest wielkim generałem, ale ja uwierzę w to dopiero, jeśli pobije Rossyę, oby Bóg to dał, albo jeśli w Macedonii pokaże, co umie. Nie lubię poezji w ustach P. Ministra obrony krajowej: Niech pięknie porównania i poezję zostawi wielkiemu styliszc, swojemu koledze na ławie mi-

ubiegłym roku oświadczył, że jego zdaniem surowość powinni generałowie zachować na czasy wojenne, a nie popisywać się nią podczas pokoju. Niechaj P. Minister zwróci się z temi słowami do gen. Galgotzego.

Mowca przystąpiwszy z kole do omawiania poszczególnych faktów przypomina, że w Przemyślu pewnego rekruta, którego trzech lekarzy uznało chorym, wzięto do wojska. Gdy następnie starszy lekarz powiatowy w Przemyślu dr. Dzikowski, jako czwarty lekarz świadectwo powyższe potwierdził, to przypłacił to przeniesieniem. Naprzód wykluczono go z komisji, a następnie Galgotzy postarano się o to, iż dra Dzikowskiego przeniesiono z Przemyśla, gdzie był powszechnie lubiany i szanowany, do Tarnowa. Niech pan Minister Welsersheimb powie, że to nie prawda. Inny lekarz dr. Oller, który był również podpisany na owym świadectwie, został jako oficer rezerwy zdegradowany. Sędzia Henner, który w sporze pewnego żyda z wojskowością o kawałek pruntu, wydał wyrok przychylny dla żyda, został również pozbawiony stopnia oficerskiego. Mowca omawia dalej rozmaite procesy, jakie Galgotzy wytaczał różnym osobom. Wytoczył takich procesów pięćdziesiąt i wszystkie przegrał (Głosy: Ma „pech“. Wesołość). Przegwał procesy te nietylko w Przemyślu, ale we Lwowie, Samborze i nietylko przed ławą przysięgłych ale i przed trybunałem wyrokującym.

Sąd doręczył raz Galgotzemu wyrok w języku polskim. Galgotzy wyroku tego nie przyjął, ponieważ język polski jest dla niego językiem nieznanym. W ten sposób traktuje Galgotzy ludność zamieszkującą kraj. Gdy prokurator w pewnej sprawie skwalifikował czyn karygodny jako przestępstwo, Galgotzy odesłał prokuratorowi akta z dopiskiem: „Keine Uebertretung, sondern Verbrechen. Zurück.“ (Wesołość).

Mowca przypomina dalej o trudnościach, jakie Galgotzy czyni ustawieniu pomnika Kościuszki w Przemyślu. Być może — mówi p. Daszyński — że Galgotzy jest wielkim bohaterem, ale Kościuszko był bezwarunkowo większym, on walczył o niepodległość w Ameryce i za swój własny naród, czi go więc też naród cały i cały świat cywilizowany.

Charakterystycznym faktem dla oceny stosunków, panujących w Przemyślu, są liczne bojkoty. Do 17 lokalów w Przemyślu nie wolno chodzić żołnierzom. Bojkotowi podpadły nawet maszyny do szycia (Wesołość). Głosy: On cierpi na manie prześladow-

szym dowodem tego faktu, że niedawno deputacya Sokoła z Horodenki wręczyła Namiestnikowi hr. Pinińskiemu dyplom honorowy.

Wszystkie przytoczone powyżej fakta dowodzą — zdaniem mowcy — że Galgotzy na każdym kroku obraża społeczeństwo polskie w Galicyi. Zresztą — mówi p. Daszyński — przebaczylibyśmy mu wiele, gdyby nie było tyle samobójstw, tyle samookaleczeń i tyle prześladowań za to nieszcześliwie słowko: „jestem“. Darujemy p. Galgotzemu wszystkie papierosy (gen. Galgotzy ma zwyczaj żołnierzy, którzy przychodzą do niego o trakowanie papierosami) i proszę, aby nie będzie tych licznych samobójstw i prześladowań.

W dalszym ciągu krytykuje mowca list Ministra wojny gen. Pittreicha, dodany jako wyjaśnienie do znanego telegramu gen. Galgotzego i mówi, że co się tyczy pierwszej części tej depezy, t. j. pochwał dla Galgotzego, to uważa ją za dowcip karnałowy z apoteozą, co się zaś tyczy drugiej części, to stanowczo z oburzeniem odeprzeć ją musi. W tej drugiej części Minister wojny wspomniął o agitatorach i denuncyantach w korpusie przemyskim. Jacy to byli ci agitatorowie widzieliśmy przed sądem z okazji procesów, wytoczonych przez Galgotzego, gdzie nietylko przysięgli, ale i c. k. sędziowie musieli tych agitatorów uwolnić. Co się tyczy denuncyantów, to wojskowość, a przedewszystkiem korpus przemyski rozporządza największą liczbą denuncyantów i szpiegów, aniżeli kto inny i niema prawa mówić o denuncyantach. Nie trzeba denuncyantów do tego, aby wiedzieć, że tyle a tyle osób zostało ukaranych za słowko „jestem“, że biedny Schneebaum umarł, że Liebhardtowa umarła, że strzelano do dzieci, które chciały zebrać kilka kawałków węgla i t. d.

Mowca omawia sprawę Chomiciek-Reger. Dowodzi, że z korpusu przemyskiego bywały wysyłane do Ministerstwa wojny fałszywe sprawozdania. Naprzód napisał był raz, że audytor Pawluk przesyła Ministerstwu wojny sprawozdania fałszywe. Pawluk zaskarżył redakcyę, ale gdy w ciągu procesu oskarżony chciał przeprowadzić dowód prawdy, Pawluk coinał swą skargę (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) gdy w jednym z procesów skłator uczynił wniosek, aby trybunał zażądał od komendy przemyskiej wykazu samobójstw w przeciągu roku, komenda ta na żądanie trybunału odpowiedziała, że takiego wykazu nie posiada, (Głosy: Słuchajcie!), a mimo to Minister obrony krajowej był w...

socjalizmowi póty, póki nie atakuje armii. Mowca życzy sobie, aby gen. Galgotzy trzymał się tej zasady.

Z kolei przystąpił p. Daszyński do omawiania onegdajszej odpowiedzi P. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba. Mowca podnosi, że w oświadczeniu swem Minister stwierdził, że żona Liebhardta rzeczywiście w tydzień później umarła, że owi trzej oficerowie, którzy obili w Jaworowie restaura-

tora Kleina, stojącego w obronie swej znieważonej córki, nie byli — jak twierdzi Minister — uzbrojeni, ale mieli z sobą łaski. Co się tyczy sprawy Reischlera, to była ona omawiana w Izbie adwokackiej. Na podstawie statystyki stwierdza dalej mowca, że procent samobójstw w korpusie przemyskim jest dwa razy większy, niż w innych korpusach, a sześć razy większy, niż wśród ludności.

Z onegdajszej odpowiedzi P. Ministra wynika, że do wojska asenteruje się wielką liczbę umysłowo chorych. P. Daszyński omawia wypadek Kazimierza Mazurkiewicza z 45 p. p., który, pomimo tego, że przy asenterunku oświadczył, że jest lunatkiem, co też stwierdzono, został wzięty do wojska i w maju z. r. w śnie lunatycznym spadł z 2 piętra i na całe życie został kaleką. Mowca spodziewa się, iż Minister postara się o odpowiednie wynagrodzenie dla tej ofiary.

Nietylko umysłowo chorych, ale i tuberkulicznych bierze się do wojska, szczególnie żydów, których Galgotzy nienawidzi i zawsze prześladowuje.

W końcu mowca oświadcza, iż pierwszą część swego wniosku, żądającą przedłożenia sprawozdania o stosunkach w korpusie przemyskim modyfikuje w ten sposób, że żąda sprawozdania co do omawianych przy rozmaitych sposobnościach stosunków. Mowca sądzi, że jeśli stronnictwa nie chcą głosować za drugą częścią jego wniosku, domagającą się, aby Rząd podał środki, przy pomocy których zechce stosunki te usunąć, to niechaj przynajmniej głosują za pierwszą częścią wniosku, żądającą tylko sprawozdania w kwestyi tych stosunków, aby przez parlament zawarował sobie prawo kontroli nawet nad Galgotzym.

Po mowie p. Daszyńskiego otwarto dyskusyę nad jego wnioskiem.

Pierwszy zabrał głos p. Schneider (antysemita) i oświadczył, iż z faktów, przytoczonych przez p. Daszyńskiego, nie może sobie wyrobić należytego sądu. Musi zacząć na odpowiedź Ministra obrony krajowej. Mowca otrzymał z Przemyśla dwa listy, jeden z kół wojskowych, który podnosi, że generał Galgotzy nietylko wśród żołnierzy i oficerów jest bardzo lubiany z powodu utrzymywania karności i przestrzegania sprawiedliwości. Drugi list pochodzi od pewnego kupca przemyskiego, który pisze, że cała awantura przeciw generałowi Galgotzemu zaaranżowaną została przez żydowskich dostawców dla wojska. Dostawcy ci nie mogą ścierpieć tego, że gen. Galgotzy, jako szubista, żąda, aby spisane między wojskiem a dostawcami umowy były jak najściślej dotrzymywane. Jeśli generał Galgotzy tak w istocie czyni, to jest dzielnym żołnierzem i zasługuje na pochwałę. P. Daszyński przytoczył, iż gen. Galgotzy zakazuje oficerom odwiedzać niektóre kawiarnie. Ma zupełnie słuszną, jeśli tu chodzi o kawiarnie żydowskie. W dalszym ciągu swej mowy atakuje p. Schneider gwałtownie żydów, a w końcu żąda, aby w razie, gdyby wniosek p. Daszyńskiego Izba uchwaliła, zbadano także fakta, podane w liście, pisanym do mowcy przez owego kupca przemyskiego.

P. Schumayer woła: Takiego obrońcy może sobie Galgotzy pogratulować.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

X.

(Ciąg dalszy.)

Lady Athelstone milczała, zadając sobie pytanie co ma czynić? — nie była pewna, jak jej postąpić wypada. Zrobiła tylko nieśmiało uwagę, że będą pytania, domysły... — Jakie pytania? — jakie domysły? — zapytał syn.

Odpowiedź na to nie była jasną, ani łatwą. Ostatecznie, lady Athelstone wzięła na siebie odpowiedzialność za wszystkie i w uprzejmy sposób zaproponowała mrs. Dawson, że ponieważ jej córka czuje się niezupełnie zdrową, zmiana powietrza może jej dobrze uczynić i w tym celu zaprasza ją na parę dni do zamku.

Pocziwą matkę głęboko wzruszyła ta uprzejmość, w której szczerze wierzyła i bardzo się ucieszyła, że jej córka odezwie się od cięższych robot, które wykonywać musiała w jej chacie, że będzie czas jakiś żyć we wspaniałym zamku i żywić się wykwiutnymi potrawami. Ku wielkiemu jej zdziwieniu, Nellie wydała się jakby przerażona tą propozycją. Mrs. Dawson przypisywała to wrażenie wielkiej nieśmiałości młodej dziewczyny. Nellie tymczasem, pragnęła

nie zdradzić się z wielką radością, jaka przepełniła jej serce na myśl, że będzie go nieustannie widywać, słyszeć jego głos, a przytem sama sobie nie dowierzała, czując, że samowiednie idzie w ogień. Modliła się, biedna dziewczyna, żeby Bóg wybaczył ją od tego niebezpieczeństwa, a tymczasem, niestety! — samo na nią przyszło, i nie mogła się uchronić!

Pomiędzy nią, a matką istniało najserdeczniejsze przywiązanie, ale wyższe wykształcenie córki rozszerzyło jej zapatrywania i pojęcia do tego stopnia, że nieraz zrozumieć się z matką nie mogły, pomimo, że mrs. Dawson miała bardzo dobrą naturę i wcale rozumu jej nie brakowało. Ale był to spryt więcej wrodzony, nierozwinięty wykształceniem i trochę przyémiony z powodu ciasnego zakresu działań. Nie była by rozumiała ani skrupułów Nellie, ani jej przetrachu. Spokojna jej natura nie mogła zrozumieć, że bywają inne usposobienia, pełne temperamentu, że mogą istnieć inne czynniki, jak te, których ona doświadczyła w życiu. — Nellie o tem wiedziała. To też, chyba w ostateczności zdecydowała by się utworzyć serce przed matką. Młoda dziewczyna wiedziała, że lepiej by było nie wchodzić do jego domu, jako jego mieszkanka, na poufalej stopie codziennego obcowania, ale powiedzieć o tem matce nie mogła. Zadała więc sobie przymus — słodki przymus. — Nie dziwnego! — miała dopiero szesnaście lat.

Tego samego wieczoru, z małą walizką w rękę udała się do zamku.

XI.

Dzień mijał jeden za drugim, a lord Athelstone, że coraz lepiej się miewał. Umysł

jego, chociaż nie odzyskał jeszcze dawnej energii, był jednak zupełnie przytomny, włada mowy wróciła, ale odzywał się rzadko, i leżał spokojnie na łóżku, utrzymując, że braknie mu siły, żeby wstać.

Nienastanne czuwanie Wilfreda przy łóżu ojca nie było już potrzebne, gdy polepszenie nastąpiło w stanie jego zdrowia; ale lady Athelstone niestannie była w pokoju chorego, czytając mu całymi rankami, lub pisząc listy w jego imieniu; po południu wychodziła zawsze na przechadzkę.

Wilfred miał zwyczaj wychodzić ze swojej „nory“, jak swój apartament nazywał, dopiero na drugie śniadanie. Zwyczaj tego, porzuconego w czasie choroby ojca, nie trzymał się i teraz, chociaż już go tak rano w domu nie potrzebowano. Wydawało się wszystkim rzeczą całkiem naturalną, że przesiadywał teraz całe ranki w buduarze matki, obok pokoju ojca, by być na każde zawołanie i zaprosił sobie do towarzystwa Nellie Dawson, która przepisywała nieczytelne prawie bruliony jego poezji. Młoda dziewczyna pisała szybko i ładnie, a ponieważ była bardzo inteligentna bardzo mu było wygodnie, że posiadał takiego sekretarza.

Lady Athelstone była zachwycona tem urzędowaniem. Ie razy wyszła z pokoju lorda, zastawała w pokoju obok młodą ładną i skromną dziewczętkę, siedzącą za stołem i zajęłą przepisywaniem, a po drugiej stronie syna, pozornie zagłębionego w przeglądaniu papierów.

Pomiędzy ojcem a synem nie było mowy o Samie i jego liście. Po wypadku, w skutek którego umysł starego lorda uległ polepszeniu, nadeszła chwila, w której lord

zdawał sobie sprawę ze wszystkiego, co zaszło, ale czekał na odyskanie nieco więcej sił, żeby mógł z synem się rozmówić o tym przedmiocie. Obecnie, nie mówił wprawdzie nic, ale oczy jego śledziły Wilfreda badawczo.

Nie podejrywał wcale, że Nellie Dawson tak blisko niego się znajduje, bo żona jego nie czuła się w obowiązku powiadomić go o rzeczy, która w jej przekonaniu mało interesować go mogła. Tak więc, wizyta młodej nauczycielki ludowej w zamku mogła być pozostać tajemnicą dla chorego człowieka, gdyby niespodziewana okoliczność nie powiadomiła go o tym fakcie.

Wilfred pojechał do sąsiedniego miasta w interesie, a lady Athelstone ważyła w myśli, czy może pozostawić samego chorego męża i udać się na posiedzenie Doreas Society, którego była przewodniczącą; co prawda, posiedzenie, wraz ze sprawozdaniem rachunków, było rozpaczliwie nudne.

Chory powtórzył jej dzisiaj kilka razy, z wielkim rozdrażnieniem nawet, — że nie chce jej w domu zatrzymać i że musi jechać. Lady Athelstone nie mogła się zdecydować, czy ma go usłuchać, czy nie. Może mu lepiej będzie samemu? Ale w takim razie, co będzie z czytaniem? Stanowczo sam czytać nie jest w stanie, a tak się interesował wiadomościami dzienników!

Nagle świetna myśl strzeliła jej do głowy i szybko wbiegła do pokoju męża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podczas mowy p. Schneidra przerywali mu ciągle socjaliści i p. Breiter, który zawołał, gdy p. Schneider atakował żydów: Ależ żona Galgotzkiego jest pochodzenia żydowskiego!

P. Schneider: W takim razie Galgotzy przez żonę poznał się na żydach.

Następnie zabrał głos p. Breiter. Na wstępie mowy usprawiedliwił się dlaczego zapisał się do głosu, pomimo tego, że dyskusja ta odwieka sprawę budżetu i ugody. (Owóż podnosi, iż omawiana właśnie sprawa wymaga obszerniejszego traktowania, zwłaszcza w obec panującej w parlamencie anarchii, w skutek czego wszystkie skargi i zażalenia bywają rzucane do kosza. Mowca prz taca jako przykład bezkarności wojskowej sprawę porucznika huzarów Molnara. Pan ten chodzi po Lwowie i chełpi się, że się mu nie stało, gdyż jest węgierskim oficerem. Według dzisiejszej praktyki, taki oficer, który należy do kryminalu, gdyż jest prostym mordercą, będzie awansował. Nie można się więc dziwić, że w obec takich praktyk posłowie dają się porwać do miotania obelg.)

W dalszym ciągu mowca podnosi, iż P. Minister obrony krajowej podczas obrad nad przedłożeniem wojskowem dlatego nie zajął się sprawą komendanta X. korpusu, że był przekonany, iż nie jest tam wszystko w najlepszym porządku, a nie chciał utrudniać przyjęcia przedłożenia. Dalej omawia p. Breiter telegram Galgotzkiego, oraz dodatek do niego Ministra wojny Pittreicha i powiada, że forma, w jakiej te dwie rzeczy podano, musiała dotknąć do żywego Izbę i jest czystą prowokacją. Telegram ten krótko brzmi: „My wojsko kpimy z całego parlamentu“. Galgotzy w telegramie zaznaczył, iż sąd o swem postępowaniu pozostawia powołanym do tego. Czyż jest kto bardziej powołany do tego, pyta mowca, jak Izba prawodawcza. My uchwalamy wielkie ciężary na wojsko i mamy prawo je krytykować. Prawa tego nie mamy sobie tak łatwo odebrać. — W końcu swego telegramu powiada Galgotzy, że stoi ponad całym parlamentem i ponad ustawami. Takie zdanie oficera nie może być w żadnym parlamencie cierpiane, a mimo to Minister Welsersheimb z nim się identyfikuje.

P. Daszyński powiedział już — mówił dalej p. Breiter — że „cywilna kanalia“ nie jest niezem dla wyższego oficera. Gen. Galgotzy chciał stosunki w Przemyslu zaprowadzić według swego zapatrywania, ale się mu to nie udało, gdyż ludność w przemyskim jest bardziej rozwinięta, niż gdziekolwiek. Chłopi należą do ruskiej partii radykalnej, klasa robotnicza do socjalnej demokracji, a obywatele przeważnie do stronnictwa demokratycznego. Wobec takiego stanu rzeczy, postępowanie gen. Galgotzkiego musiało doprowadzić do starcia, tembardziej, że nie jest on politykiem, lecz prostym „Kommisnoffem“, dla którego człowiek zaczyna się dopiero od oficera. Wskutek postępowania gen. Galgotzkiego między ludnością cywilną a wojskowością nastąpił wielki rozłam.

W dalszym ciągu omawia p. Breiter sprawę bojkotu. Gen. Galgotzy zakazał żołnierzom uczęszczać do tych lokalów, do których chodzą socjaliści, lub które abonują pisma opozycyjne. Takie bojkotowanie jest infamią. Kiedy karze się ludzi namawiających innych do bojkotu, to i Galgotzy powinien być ukarany.

Mowca radzi Zarządowi wojskowemu, by generałów takich, jak Galgotzy i Succovaty (komendant korpusu w Gracu) wyznaczano tylko do pracy biurowej i administracyjnej w Ministerstwie wojny, a nie powoływano tych ludzi, którzy nie umieją, czy nie chcą przystosować się do nowożytnych poglądów, na tak wysokie i odpowiedzialne stanowiska.

Następnie omawiał p. Breiter onegdajszą odpowiedź P. Prezydenta gabinetu dr. Koerbera na interpelację mowcy, oraz jego uwagi o godności Izby. Bez wątpienia nasz parlament nie należy do najlepszych, ale podobne rzeczy, jak w Wiedniu, dzieją się także w Budapeszcie, we Francji i Belgii. Największym awanturnikiem w parlamencie jest Rząd. Któż wywołał skandal w sprawie dźwigni policyi do parlamentu, jak nie Rząd hr. Badeniego. To ogromne bagatelizowanie przez Rząd Izby posłów również nie przyczynia się do podniesienia godności Izby. — Mowca kończy prośbą, aby Izba głosowała za nagłością wniosku p. Daszyńskiego.

Pernerstorfer: Wśród osobistych ataków na Schneidra, którego nazywa niepo czytany, oświadcza, że socjaliści dalej będą wykonywali przysługujące im prawo krytyki nawet najwyższych dygnitarzy.

Wicepr. Kaiser oświadcza, że w protokole stenogr. zauważył, iż pp. Daszyński i Breiter wypowiedzieli obelgi na stan oficera, przywołuje ich więc do porządku.

P. Minister generał Welsersheimb zabierając głos, oświadczył, że nie wraca do obelg, rzuconych na posiedzeniu 19 lutego, ponieważ jednak powiedziano, że te słowa wywołały wyjaśnienia ze strony Ministra, odczytane onegdaj na życzenie Ministra wojny, mowca zaznacza, że socjaliści sami muszą sobie powiedzieć, że gdyby nie byli roznamienieni, nie byłiby rzucali podobnych obelg.

Daszyński i Pernerstorfer: Myśmy to sami przyznali.

Minister Welsersheimb: Minister wojny zrobił to, do czego miał zupełne prawo, a komendant X korpusu sąd o swej działalności pozostawił powołanym czynnikom, które mu wystawiły chwalebne świadectwo. Minister nie zaprzecza prawu Izby do kontrolowania wszystkich zarządzeń i jest przekonany, że ci, którzy przytaczają skargi, czynią to z dobrej woli, aby zapobiedz nadużyciom. Minister chciałby jednak, ażeby wszyscy otwarcie występowali, co nie zawsze się dzieje. Powiedziano tu, że denuncjanci nie wychodzą z łona partii socjalistycznej. To cieszy Ministra. W uwagach swych Minister wojny, nikogo po nazwisku nie wymienił. Musieli być jednak agitatorzy i denuncjanci, skoro osoby powołane to podniosły. Jest rzeczą wiadomą, że z wielu stron denuncjanci pchają się do posłów, chcąc się ukryć poza ich nietykalnością. Jeśli się postępią denuncjację wogóle, i nie daje się jej wiary, to należy to samo czynić także wobec armii. Gdyby żołnierzy oddano pod dowództwo polityków, wywołałoby to poważne konsekwencje.

P. Daszyński woła: Tego nie chcemy. P. Minister Welsersheimb: Cieszy mnie, że to słyszę, lepszą od tej trucizny byłaby strychnina. W innej Izbie, gdzie mi przysługuje prawo głosowania, nie wotowałbym w takich warunkach ani jednego żołnierza i ani jednego halera.

Ustawodawstwo słusznie usunęło z pod ingerencji polityków wszystkie sprawy dotyczące dowództwa, komendy, wewnętrznej organizacji armii, a jeżeli kierownictwo i ta organizacja nie są uznane za dobre, istnieją środki konstytucyjne do podniesienia tego. Armia nasza nie potrzebuje się obawiać sprawiedliwej krytyki, zasługuje ona na uszanowanie i zaufanie, czego dowodzi niedawne głosowanie Izby. Z odpowiedzi na interpelację p. Breitera okazuje się, że podobne skargi należy przyjmować z całą ostrożnością, że przytoczone nadużycia kompetentne władze gruntownie badają i jeżeli się one istotnie wydarzyły, natychmiast karzą sprawców bez żadnego przynaglania z zewnątrz. Z tego widać, że zarząd armii świadom swego zadania odpowiednio traktuje sprawy wojska i że nie ma żadnego powodu do nadzwyczajnych uchwał w tej mierze. (Okłaski.)

P. ks. Pastor z powodu, że nie jest obecnym na sali stracił głos.

P. Choc przemawia po czesku. P. Daszyński zrzeka się końcowych wywodów. W głosowaniu nagłość odrzucono.

Następnie odesłano do komisji przedłożenie rządowe w sprawie kolei Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

P. Barwiński postawił nagły wniosek o przyjęcie z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

Następne posiedzenie dziś.

* * *

Wiedeń, 6 marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji legitymacyjnej obradowano nad weryfikacją wyboru hr. Starzeńskiego. Na wniosek p. Daszyńskiego uchwalono oprócz referenta, wybrać także koreferenta. Referentem wybrano p. Królikowskiego, koreferentem p. Kosa. Następnie p. Królikowski referował o wyborze p. Woytygii i wniosk o uznanie tego wyboru. P. Daszyński uczynił wniosek przeciwny celem podjęcia nowych dochodzeń.

Projekt

zmiany regulaminu Izby deput.

Posel Grabmayer opracował już referat o zmianie regulaminu Izby.

Ważniejsze z proponowanych postanowień są następujące: Przedłożenia Rządu i Izby panów mają być poddane pierwszemu czytaniu tylko wtedy, jeżeli natychmiast lub na następnym posiedzeniu będzie w tym kierunku postawiony wniosek. Nad wnioskiem tym bez dyskusji ma się odbyć głosowanie, a będzie uważany za odrzucony, jeżeli dwie trzecie posłów przeciw niemu się oświadczy. Jeżeli wniosek taki nie będzie postawiony lub będzie odrzucony, prezydent Izby ma przekazać sprawę jednej z istniejących komisji lub zarządzić wybór nowej komisji i jej rzech przekazać.

Dla samoistnych wniosków woz wnioskodawca żądać, by wniosek bez pierwszego czytania był odesłany do komisji. W tej sprawie ma rostrzygać Izba bez dyskusji. Jeżeli sprawa jakaś poddana zostanie pierwszemu czytaniu, to dyskusja ograniczyć się ma do ogólnych podstaw przedłożenia.

W sprawie wniosków nagłych projekt postanawia, że wniosek nagły musi być na tem samym jeszcze posiedzeniu traktowany, albo jeżeli to było niemożliwem, na następnym. Wnioskodawca może motywować nagłość poczem Izba bez dyskusji głosuje. Do uznania nagłości potrzeba jak dotychczas, dwóch trzecich głosów.

Projekt ten utrzymuje dalej w mocy prawo stawiania zapytań do prezydenta. Takie pytanie powinno być naprzód pisemnie wniesione, a potem w Izbie powtórzone. Odpowiedź nastąpić ma tem samym lub na jednym z najbliższych posiedzeń.

Interpelacje do Ministrów wnoszone być mają do prezydenta na piśmie. Jeżeli 50 posłów tego zażąda, interpelacja musi być w całości w Izbie odczytana. Zainterpelowany Minister obowiązany jest dać odpowiedź do sześciu tygodni.

Jeżeli ktoś wniesie petycję i domaga się, by w całości była wydrukowaną w protokole stenograficznym, to powinien na samej petycji już to żądanie umieścić. Jeżeli prezydent się na to nie zgadza, to może żądający powtórzyć swe żądanie w Izbie, która bez dyskusji rostrzyga.

Sprawa upaństwowienia kolei prywat.

(Telegram.)

Wiedeń, 6 marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji kolejowej Izby dep. zabrał najpierw głos p. Sileny domagał się łącznego traktowania upaństwowienia trzech grup kolej prywatnych.

P. Sylwester postawił rezolucję wzywającą Rząd, by przy upaństwowieniu kolei w Czechach i przy tworzeniu dla nich niemieckiej dyrekcji uwzględnił przedewszystkiem sprawę ustanowienia statusu urzędników niemieckich.

P. Choc oświadczył przeciw poleceniu Rządowi, by natychmiast upaństawił koleje, lub ustanowieniu terminu. Podziela obawy pod względem narodowościowym i wnosi poprawkę do rezolucji Nitschego w sprawie ochrony niemieckiego stanu posiadania na Morawii i Śląsku.

P. Ellenbogen krytykuje niejasne stanowisko Rządu w sprawie upaństwowienia kolei. Zapytuje Polaków, czy wytrwają na zajętem stanowisku co do kolei północnej? i stawia niektóre wnioski dodatkowe.

P. Niementowski oświadcza, że Koło polskie trwa przy swej jednogłośnej uchwałie z 18 listopada 1902 i przy jednogłośnej uchwałie Sejmu galicyjskiego z 30 grudnia 1902 i żąda, aby zrobiono użytek z prawa wypowiedzenia koncesji kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904. Wszyscy mowcy w komisji, a także P. Minister kolei żelaznych uznali zgubność systemu mieszanego. P. Minister przyznał, że depresja nie potrwa już długo i że także wpływ kanałów nie będzie tak znaczny na przyszłe dochody kolei. Twierdzenie, że kolej Północna, jeśli się ją teraz wykupi, więcej kosztować będzie o 17 lub nawet 34 milionów, a jeżeli po upływie jednego lub dwóch lat, jest niesłuszne, kolej Północna ma bowiem wszelkie środki, aby dochody swe netto jeszcze podwyższyć. Taryfę osobową już podwyższono,

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancję Okraszewską.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Po południu Donna Katarzyna Pietrasanta wpadła do pałacu Savellich.

— Gdzie Marek Antoniusz? — spytała matki.

— Wyjechał — odpowiedziała księżna. — Wyjechał! kiedy? o której godzinie?

— Około jedynastej. Telefonowano do niego, uprzedził mię, że się na parę dni oddała z Rzymu.

— Inie wie mama, dokąd się udał?

— Cóż się dzieje? — zawołała księżna zaniepokojona — coś przedemną ukrywają! chcę wiedzieć o wszystkim Katarzyno! tak, chcę, mów co wiesz o Marku Antoniuszu!

Donna Katarzyna nie śmiała zacząć.

— Obawiam się nieszczęścia! — rzekła nakoniec.

— Nieszczęścia? co to jest? jakiego nieszczęścia? Katarzyno! na miłość Boską mów, mów, nie męcz mnie niepewnością!

— Już cały Rzym o tem mówi! zwady między Olimpią, Toniną, Torrebruną, Markiem Antoniuszem, Müllerem, nawet już nie wiem dokładnie. Leez jeśli mama chce wiedzieć koniecznie, to chodzi tu o pojedynek!

— Pojedynek! — zawołała błędąc księżna.

— Tak, pojedynek! między Markiem Antoniuszem i Torrebruną.

— Pojedynek Marka Antoniusza z Torrebruną? to być nie może!

— Tak, z powodu Olimpi. Nie ma co mówić, pięknie się popisuje. Tego by nam jeszcze brakło, by nas do desperacji doprowadzić... A ten jego wyjazd? biją się...

— Zmiłuj się Katarzyno, nie mów tego! — zawołała księżna składając ręce.

— Nie mów! o mój Boże! mój Boże!

Wstrząśnięta do głębi zalała się łzami. Donna Katarzyna mówiła dalej:

— Kościół święty zabrania pojedynków. Marek Antoniusz odjechał, nie mówiąc nam słowa, nie widział się nawet z nami przed odjazdem... kto wie co nas czeka!...

— Katarzyno! Katarzyno! — wołała błagalnie matka.

— Rzecz niesłychana! — powtarzała Donna Katarzyna. — Tego nam brakło! A Kościół święty zabrania!...

Tymczasem prosił o widzenie się z księżną pan Dominik. Był bład, przygnębiony, jak gdyby grożące im nieszczęście już ich dotknęło.

Widząc go wchodzącego, matka i córka myślały, że przynosi jakąś pewność.

— Panie Dominiku! — zawołała księż-

na — prawdopodobnie pan wiesz o wszystkim?

— Wszyscy o tem mówią — odrzekł smutnie.

— Ale co mówią? O co chodzi właściwie panie Dominiku? — pytała Donna Katarzyna.

— Niestety! mówią, że Jego Dostojność ma się pojedynkować.

Księżna nagle się ożywiła:

— A ja wam mówię, że to niemożliwe! Savelli ma się bić z Torrebruną! Marek Antoniusz! syn mój! nie — nie — bić się z Torrebruną nie będzie!

— Więc czemuż tak niespodzianie wyjechał? — spytała Donna Katarzyna.

— Prawda! wyjechał! Boże mój! — wzięła się za głowę księżna — wyjechał! dokąd wyjechał?

— Czy mama nie wie kto telefonował?

— Nie wiem. Jakby się o tem dowiedzieć? Panie Dominiku! telefonowano wczoraj około jedynastej: postaraj się pan wypytać służby o szczegóły!

— Telefonował markiz Riano — rzekł wróciwszy niedługo potem rachmistrz.

— Markiz Riano? — rzekła zdziwiona księżna i uczuła się spokojniejszą słysząc to nazwisko.

Pan Dominik dodał:

— Powiada lokaj, że Jego Dostojność wyjechał spiesznie, dał rozkaz, by przed wieczorem zanesiono jego rzeczy do willi Riano.

Mówił mi nawet lokaj Jego Dostojności, że książę był w doskonałym humorze.

— Widzisz Katarzyno! był w dobrym

humorze. Proszę panie Dominiku, zatelefonować do markiza Riano, że się chcę z nim widzieć.

Po odejściu rachmistrza, Donna Katarzyna zaczęła znowu mówić:

— Nie wiedziałam że Marek Antoniusz jest w dobrych stosunkach z Rianami, sądziłam, że przestał bywać u nich.

— Ja też się dziwię temu, ale mam wielkie zaufanie do markiza Riano: uspokaja mię też to, że jak słyszę, był w dobrym humorze.

— Nie mogło też być inaczej: dla niego pojedynek to zabawa. Czyż mama sądzi, że myśl o grzechu śmiertelnym go wstrzyma? Cóż mu znaczy nasz niepokój!

— Biedne dziecko moje! chciał zapewne, bym nie o tem nie wiedziała i dla tego udawał wesołość. Mój Marku Antoniuszu jedyny!

Na nowo rozplakała się księżna, a Donna Katarzyna też ocierała oczy, szepcząc coś, jakby pacierze.

Pan Dominik ukazał się znowu.

— Markiz Riano z rodziną wyjechał do zanku. Jego Dostojność był z nimi.

Księżna zawołała kładąc rękę na sercu:

— Bogu niech będą dzięki.

— Chwała Bogu! — dodała Katarzyna, lecz ja nie mogę się jednak uspokoić. Upewniam mamę, że o niczem innym nie mówię w Rzymie.

— Tak! Rzym cały jest tego zdania — dodał pan Dominik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a od pewnego czasu istnieje zamiar podwyższenia taryfy frachtowej: Jeżeli się zważy, że kolej Północna wydaje na ruch rocznie 15 milionów koron, to jasnym się wyda, że łatwym byłoby nieco mniej składać na utrzymanie kolei i w ten sposób chwilowo podwyższyć dochody netto, naturalnie że zemściłoby się to później po objęciu kolei przez Państwo, gdyż zaniechanie wymagałoby większych inwestycji.

Kolej północna wykonywa w górze na swej linii monopol. Na bardzo ożywionej linii Oświęcim-Trzebinia mimo ciągłych od lat w tej mierze rekryminacji inspekcji kolei, nie położono jeszcze drugiego toru, a dworzec w Trzebinii nie odpowiada zupełnie wymaganiom ruchu. Mowca stawia w końcu rezolucję wzywającą Rząd, by jak najrychlej przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie wypowiedzenia koncesji kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904.

P. Steinwender wnosi dodatkową rezolucję, by uważano na to, żeby przy upaństwowieniu kolei nie nastąpiło znaczne obciążenie finansów państwowych i by to obciążenie usunięto przy pomocy racjonalnego podwyższenia taryfy.

P. Minister dr. Wittek oświadcza, że niesłusznym jest zarzut, że koleje, które mają być upaństwowione, będą obecnie czyniły mniejsze inwestycje i ilustrował to programem inwestycyjnym wchodzących w rachubę kolei. Co do zarzutu niedostatecznego uwzględnienia żywiołu niemieckiego zaznacza P. Minister, że kolej państwowa jest instytucją ekonomiczną i przede wszystkim ma służyć komunikacji. Zarząd kolei państw. musi na równi traktować wszystkie narodowości. Przy bezwarunkowym trwaniu przy zasadzie jednego języka służbowego, uwzględnia się wedle możliwości potrzeby językowe innych narodowości.

Co do terminu upaństwowienia, to P. Minister powołał się na to, że wielu mowców poparło stanowisko Rządu w tej sprawie. — P. Minister zakończył przyłączeniem się do zapatrywania p. Steinwendera, iż wrazie upaństwowienia podwyższenie taryfy będzie koniecznym warunkiem.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę wieczorem.

KRONIKA

Lwów, 6 marca.

— **JE. Pan Namiestnik** Leon hr. Piniński i P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki wysłali do rodziny śp. Riegera telegramy kondolencyjne.

— **JE. Wiceprezydent** krajowej Dyrekcji skarbu dr. Witold Mora Korytowski powrócił do Lwowa.

— **P. Marszałkowi hr. Andrzejowi Potocki** wyjeżdża w piątek do Warszawy na dwa tygodnie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Juliusz Wincenty Dunikowski, rodem z Dalowic w Królestwie Polskim, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę dnia 7 b. m. Doc. dr. C. Brunner: Teorye i pojęcia chemii (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu. Długosza 8. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Prof. dr. K. Wojciechowski: i p. J. Tenner: Poezya polska wieku oświecenia. Wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów. Sala ratuszowa. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Za bilety** na odczyty p. M. Konopnickiej zwraca zarząd „Kółka zachęty naukowej tow. bratniej pomocy słuch. Politechniki”, pieniądze przy kasie wystawy korespondentek (Politechnika I. piętro) od dnia 7 marca b. r. od 10 godziny rano.

— **Na pomek Mickiewicza** złożyla na ręce prezesa komitetu prof. Radziżewskiego, znana lwowska firma J. A. Baczewskiego kwotę 100 koron.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Pierwszy w tym sezonie odczyt w Kole odbędzie się wyjątkowo w piątek dnia 13 b. m. Mówić będzie literat i publicysta paryski p. Lorentowicz; tytuł prelekcji: „Życie literackie we Francji”.

W środę 18 bm. wygłosi odczyt p. Zygmunt Sarniecki; dnia 25 bm. mówić będzie dr. Ludomił German o „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego.

Początek każdego odczytu z uderzeniem godziny 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła” z rodzinami i wprowadzonych przez nich gości.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w sobotę, 7 bm., wielką tombolę, przy udziale orkiestry wojskowej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Do krajowego związku przemysłowego** stow. z ogr. poręką przystąpili w dalszym ciągu jako członkowie: rada miejska w Nowym Sączu, rada powiatowa w Sanoku, rada powiatowa w Limanowej, rada powiatowa

w Dąbrowy, gal. tow. magazynowe we Lwowie, Stanisław hr. Wiśniowski, radca Ignacy Drewnowski, inżynier Władysław Skoczyński, właściciel fabryk Baltazar Bogucki.

— **Czytelnia katolicka** odbyła we środę wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. Thulliego. Na zgromadzeniu tem dokonano uzupełniających wyborów do wydziału. Wybrani zostali członkami pp.: Karol d' Abancourt, hr. Józef Badeni, Jan Siemiński i Jan Urbanowski.

— **Walne Zgromadzenie** kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 10 przed południem w sali akademii weterynaryj, ul. Kochanowskiego 1. 33.

— **Zarząd stawów Panińskich** zawiadamia, że rzeczy i żywy pozostawione do przechowania w szatniach Towarzystwa wydawane będą zgłaszającym się po nie osobom począwszy od dnia dzisiejszego aż do 12 marca b. r. codziennie od godziny 10 do pół do 1 przed południem i od godziny 4 do pół do 7 wieczorem.

— **Bank parcelacyjny** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, 16 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym, przy ul. Słowackiego 18.

— **Izba rękodzielnicza** z powodu bardzo małej liczby zgłoszeń, odnosi się ponownie do pp. majstrów wszystkich rzemiosł, których uczniowie mają zamiar wziąć udział w wystawie prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie, ażeby zgłaszali ich bezwzględnie w sekretaryacie Izby rękodzielniczej (ratusz II. p.) a najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. r.

Jeżeli do tego ponownego terminu nie zgłosi się dostateczna ilość wystawców, projektowana wystawa prac uczniów rękodzielniczych nie będzie w tym roku urządzoną.

△ **Zbiega** z wojska rosyjskiego Konstantego Mikołajewicza, aresztowała wczoraj tuższa policja za wścążęstwo.

△ **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Snopkowskiej 1. 36 targnął się dziś około godziny 6 rano na swe życie 18 letni Julian K., uczeń drukarski, strzelivszy do siebie z rewolweru w okolicę serca.

Wzwanę pogotowie stacji ratunkowej odwoziło desperata w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano 10-letniego Mojżesza Pechnera w chwili gdy dostawszysię przez zakratowane okno do sklepu Dawida Meiselmanna usiłował stantąd skraść rozmaite towary.

Skradziono książeczkę galie. kasy oszczędności na kwotę 33 kor., opiewającą na nazwisko Franciszki Fiedl.

Zgubiono kartę zastawniczą lwowskiego zakładu zastawniczego nr. 68.936.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Przemyślu Jana Demskiego, włościanina z Twierdzy, za zamordowanie swego ojca.

— **Zamach morderczy w kopalni.** Sąd w Piotrkowie rozpatrywał w tych dniach głośną w swoim czasie sprawę morderczego zamachu, popełnionego w kopalni węgla „Ignacy” w Zagórzu przez robotnika Bocianowskiego na osobie inżyniera kopalni Stratilata. Robotnik Bocianowski czując nienawiść do inżyniera, zaczął się nań w dniu 12 sierpnia z. r. i z okna swej izby warsztatowej wystrzelił doń z fiobertu 9-cio milimetrowego. Kula trafiła inż. Stratilata w czoło, ale przebiła tylko skórę. Na podstawie śledztwa, orzeczeniu świadków i znawców stwierdzono dostatecznie winę oskarżonego Bocianowskiego, a sąd skazał go na 5 lat rob. aresztanckich.

— **Rafinowana złodziejka.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Kasyer główny banku austro-węgierskiego p. Fryderyk Speichler, padł ofiarą wyrafinowanej złodziejki. Jadąc z Wiednia do Budapesztu, poznał w wagonie bardzo piękną kobietę, która w rozmowie z nim, opowiedziała mu, że miała stosunek z pewnym wysokim dygnitarzem państwowym w Belgradzie, który atoli teraz z nią zerwał i pozostawił ją bez wszelkich środków do życia, tak że jej nie innego nie pozostaje, jak samobójstwo. P. Speichler, zbliżył się do pięknej sąsiadki, zainteresował się nią i zaproponował jej, aby z nim udała się do Pesztu, gdzie zabawi pół dnia, a potem wróciła z nim do Wiednia, gdzie się nią zapiekują. Kobieta owa z wielką radością zgodziła się na to. Oboje zabawili przez pół dnia w Budapeszcie, poczem wsiadli do pociągu, aby powrócić do Wiednia. W pociągu kobieta owa widocznie zapomocą chustki zachloroformowanej uspiła Speichlera, wykradła mu pulares, w którym znajdowało się 30.000 franków w banknotach, oraz kilka przekazów banku austro-węgierskiego i znikła bez śladu. Gdy pana Speichlera obudzono w Wiedniu, nie było już ani pieniędzy, ani sąsiadki. Wszelkie poszukiwania rafinowanej złodziejki speliły na razie bez skutku.

— **Prześcieradło po Lutrze.** Hoppo pisarz trybunału w Liebenwerda sprzedał towarzystwu ku czei Lutra w Eisleben prześcieradło, którem obwinieci byli zwłoki Marcina Lutra w dniu pogrzebu. Autentyczność pamiątki ma za sobą urzędowe świadectwo. Umieszczono je w pokoju, w którym zmarł Marcin Luter.

— **Kradzież w poselstwie.** W Paryżu wiadomi złoczyńcy rozbili kasę ogniotrwałą w biurze poselstwa bawarskiego i zabrali z niej 5.000 franków gotówką oraz papiery wartościowe na znaczną sumę, stanowiące własność posła, bar. Guttenberga.

— **Skutki katastrofy w Andidżanie.** Rozkaz gubernatora okręgu fergańskiego zawiera następujące szczegóły o rozmiarach katastrofy. Zabitych w Andidżanie rosyjskim: 5 osób bez rangi wojskowej, krajowców 1.016, w 158 wsiach powiatu andidżańskiego 3.342, w 106 wsiach powiatu margelańskiego 285, w powiecie oszańskim 4. Zabitego był: w mieście 1.375 sztuk, we wsiach andidżańskich 4.693, w margelańskich 518, w oszańskim 139. W okręgu andidżańskim spisano 6.775 ubogich. Straty właścicieli domów: w mieście rosyjskim zburzone 123 domy, straty w budykach rządowych i wojskowych 956.220 rubli, w Andidżanie krajowym zburzonych 9.526 domów, wartości 5.765.460 rubli; we wsiach w powiecie andidżańskim runęło 16.913 domów ocenionych na 3.700.000 rubli; we wsiach w powiecie margelańskim 6.522 domy ocenione na 406.000 rubli; we wsi Bułakbaszyńskiej 795 domów, ocenionych na 82.042 rubli. Straty w ruchomościach ocenają: w Andidżanie rosyjskim na 427.307 rubli, w krajowym 320.758 rubli, we wsiach w powiecie andidżańskim 919.136 rubli, licząc w tem bydło, we wsiach w powiecie margelańskim 15.741 rubli, w powiecie oszańskim 4.494 rubli.

— **Strasza katastrofa.** Skutkiem wielkich powodzi zawałiło się w Korei 4000 domów, 186 osób postradało życie.

Notatki literacko-artystyczne.

„Tosca” Wczorajsza premiera sławnego dzieła Pucciniego wypadła ze wszelkich miar znakomicie. Szczegółowe omówienie zastrzegamy sobie do jutrzejszego numeru, zaznaczając dziś tylko wielkie wrażenie pięknej tej rzeczy, do którego przyczynili się w równej mierze przedstawiciele głównych partji (pp. Korolewicz-Waydowa, Dianni i Szymański), jak i doskonała reżyserja p. Chodakowskiego, tudzież świetna wystawa, dzieło p. Jabłońskiego. Lwia część zasługi przypada oczywiście p. Spetrinui, który bardzo trudną stronę muzyczną wystudował nader starannie, wydobywając na jaw wszelkie efekty i finezye partytury.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz pierwszy „Markiz de Priola”, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana, przełożyla z francuskiego Wanda Nałęczówna. (Grana po raz pierwszy w Paryżu w Comédie Française dnia 7 lutego 1902 r.). W przedstawieniu wystąpią pnie: Bednarzewska, Solska, Stachowiczowa, pp.: Kamiński, Solski, Feldman, Brzozowski, Antoniewicz, Stanisławski i Rasiński.

W sobotę po raz drugi „Tosca”, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościenny występ. Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Wolny strzelec”, opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Mieszczanie”, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkijego.

W poniedziałek po raz drugi „Markiz de Priola”, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana.

We wtorek po raz trzeci „Tosca”, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościenny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Repertuar „Filharmonii” lwowskiej.

W sobotę, 7 marca „Setny koncert” w sezonie 1902/1903.

Program: I. 1 Gluck, „Ifigenia w Aulidzie”. 3 Haydn, z symfonii E-mol, Andante. 3 Mozart, Uwertura z op. „Flet czarodziejski”. II. 1 Beethoven, z symfonii „Eryca”. Część druga: 2 Schubert, z symfonii H-mol, część pierwsza. 3 Mendelsohn, Scherzo a Caprizzio. III. 1 Liszt, poemat symfoniczny „Prometeusz”. 2 Berlioz, z symfonii fantastycznej, część druga. 3 Wagner, uwertura z op. „Tannhäuser”.

W niedzielę 8 bm. Setny pierwszy koncert w sezonie 1902/1903.

Program: I. 1 Moniuszko, uwertura z op. „Hrabina”. 2 Grieg, a) ze suiti I. „Peer Gynt” b) ze suiti II. „Peer Gynt”. 3 Czajkowski, „Pieśń bez słów”. II. 1 Melcer, „Porywy młodzieńcze”. „Rozczarowanie”. 2 Borodin „Step”. 3 a) Noskowski „Polonez elegijny”. b) Rubinstein „Toreador i Andaluzja”. III. 1 Smetana „Weltawa”. 2 Svendsen, „Karnawał norweski”. 3 Liszt „Rapsodya II”. Ceny miejsc tak same niskie, jak na koncert sobotni.

Selma Kurz, primadonna opery wiedeńskiej, która śpiewała przed paru tygodniami w Filharmonii w zastępstwie Van Dycka, przyby-

wa w przyszłym tygodniu w powtórny gościnę do naszego miasta i wystąpi na estradzie Filharmonii w dwóch najbliższych koncertach filharmonicznych, a mianowicie we czwartek 12 bm. i w sobotę 14 bm.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 5 marca b. r.)

Galerye wypełnione po brzegi publicznością — na sali niezwykle liczny komplet radnych — stoły przeznaczone dla sprawozdawców dziennikarskich w obłożeniu.

Po godzinie 7 wieczorem otwiera prezydent dr. Małachowski posiedzenie, zawiadamiając Radę, iż w jej imieniu wysłał z powodu zgonu ś. p. Władysława Riegera, znanego czeskiego patryoty, telegram kondolencyjny do syna zmarłego.

Z kolei sekretarz Rady p. Zawistowski z polecenia prezydenta miasta odczytuje trzy, nadeszłe do prezydum miasta pisma. W pierwszym piśmie Macierz polska w Cieszynie zasyła gminie miasta Lwowa podziękowanie za udzielenie jej kwoty 2500 koron na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie, w drugim zawiadamia JE. Pan Marszałek krajowy, iż Wydział krajowy ofiarował z okazji jubileuszu Ojca św. kwotę 200 koron na rzecz wybudować się mającej we Lwowie kolonii robotniczej, w trzecim wreszcie piśmie dyrektor teatru miejskiego p. Pawlikowski protestuje energicznie przeciwko podanej w *Przedgadzie* wiadomości, jakoby miał cichych spółników w gronie radnych miasta Lwowa.

Radny Platowski interpeluje następnie prezydenta miasta, czy prawdą jest, że komisja teatralna zawarła z dyrektorem teatru miejskiego p. Pawlikowskim umowę, mocą której mają być darowane p. Pawlikowskiemu zaległości w kwocie 103.000 K.

Prezydent dr. Małachowski oświadcza, że komisja teatralna z p. Pawlikowskim nie zawarła dotychczas żadnej umowy. Toczyły się tylko rokowania, a wynik ich po wydrukowaniu sprawozdania komisji teatralnej, przedłożony zostanie wraz z odpowiednimi wnioskami na jednym z najbliższych posiedzeń Rady.

Po tem oświadczeniu prezydenta radny Platowski stawia wniosek nagły, by dla sprawy teatralnej zwołane zostało specjalne posiedzenie Rady miejskiej.

W głosowaniu Rada nagłość wniosku odrzuca.

R. Jaworski wspomniawszy o pojawieniu się w *Kuryerze Lwowskim* artykułu p. t. „Gospodarka miejska a nauczycielstwo lwowskie”, w którym powiedziano, że mowca wniósł protest na ręce prezydenta miasta w sprawie sprawozdania komisji lustracyjnej, prosi prezydenta o skonstatowanie, iż protest ten imieniem nauczycielstwa lwowskiego wniósł nie on, lecz p. Edmund Cenar i p. Wincenta Longchamps, delegaci do Rady szkolnej okręgowej.

Prezydent dr. Małachowski stwierdza, iż protest, jaki wniesiono w d. 14 lutego b. r. na jego ręce, rzeczywiście podpisany jest tylko przez p. Edmunda Cenara i p. Wincentę Longchamps.

Z porządku dziennego przyszła pod obrady sprawa sprawozdania komisji lustracyjnej.

R. prof. Dziwiński (prezes komisji lustracyjnej), powitany hecznymi oklaskami, usprawiedliwia przedwzrostkiem nieobecność swoją i dr. Lisiewicza (gen. referenta komisji lustracyjnej) na posiedzeniu poufnem Rady miejskiej, odbytem przed dwoma tygodniami. Co się tyczy jego osoby, to przychylną nieobecność był zgon wnuka, dr. Lisiewicza zaś był znowu wówczas obłożnie chory.

Ponieważ na tem posiedzeniu Rada miejska rozprawiła o działalności komisji lustracyjnej, a w szczególności o działalności mowcy, jako prezesa tej komisji i dr. Lisiewicza jako generalnego jej referenta, uchwalając w końcu wstrzymać dalszy druk sprawozdania komisji — mowca wnosi przedwzrostkiem przeciwko temu protest, gdyż uchwała ta wkracza w atrybucje komisji i może rzucić ciemne światło nie tylko na sam zarząd miasta, ale i na całą Reprezentację miejską. Podniósłszy następnie, że dalszy druk sprawozdania komisji został w rzeczywistości wstrzymany i jeden egzemplarz dotychczas wydrukowanych arkuszy, mimo protestu zarządy drukarni, odebrany, zaznacza dr. Dziwiński z naciskiem, że egzemplarz ten był okazywany rozmaitym radnym i urzędnikom magistratu.

Po tym wstępie, skreślił mowca pokrótce historję powstania komisji lustracyjnej i dotychczasową jej działalność.

Komisja lustracyjna wybrana została w dniu 28 lutego 1901 na podstawie uchwały Rady miejskiej a to w skutek alarmujących pogłosek o całym szeregu popełnionych w magistracie defraudacyj. Rozpocząwszy w d.

7 marca 1901 swe czynności, nawiązała je do prac komisji skontrolującej kasę główną i inne mniejsze kasy podręczne. Po ukonstytuowaniu się, podzieliła się na cztery sekcje, rozdzielając między siebie program prac. Czynności swe rozpoczęła przedewszystkiem od lustracji poszczególnych departamentów magistratu. W miarę postępu prac komisji lustracyjnej zakres jej działania został znacznie rozszerzony uchwałami Rady miejskiej. Poleciono jej mianowicie między innymi zbadać o ile prawdziwymi są doniesienia *Czasu*, że radni m. Lwowa i członkowie prezydium zalegają z podatkami w znacznej wysokości oraz przedłożyć na podstawie szczegółowego badania toku urzędowania w magistracie, wnioski, zmierzające do przeprowadzenia reformy tego urzędowania. Prace komisji postępowały w szybkim tempie, pracowano nie raz po całych dniach, tak, że w maju 1902 nagromadzono już niezwykle obszerny materiał, który należało uporządkować.

Na jednym z odbytych posiedzeń postanowiono, że sprawozdanie, które komisja przedłoży ze swych czynności Radzie miejskiej składać się ma z trzech części: 1. ze sprawozdania generalnego, 2. sprawozdania partykularnego, obejmującego szczegółowe referaty z lustracji poszczególnych departamentów, kas, zakładów miejskich i t. d., a uzupełnione przez prezydium komisji, tudzież 3. z załączników (rozmaitych wykazów, instrukcji), na jakie w sprawozdaniu generalnym lub partykularnym powołać by się mogli członkowie komisji.

Druk załączników tego sprawozdania rozpoczęto jeszcze w dniu 24 kwietnia 1902 pod najściślejszą tajemnicą, tak dalece nawet, że do składania manuskryptów przydzieleni zostali przez zarządcę drukarni dwaj osobni, cieszący się zupełnym zaufaniem, czeryzy. Wydrukowane arkusze sprawozdania trzymano w największej tajemnicy i pod zamknięciem.

W dalszym ciągu swego przemówienia, zaznacza dr. Dziwiński, że jeżeli Rada miejska poleciła komisji zbadać zakłady miejskie, kasy, tok urzędowania poszczególnych departamentów, zbadać spór między gminą m. Lwowa a krajową Dyrokeyą skarbu, jeżeli poleciła dalej obmyśleć projekt przyszłej organizacji magistratu, a więc poruciła komisji do zbadania sprawy niezwykle doniosłego znaczenia, to, zdaniem mowcy, powinna też Rada pozostawić komisji swobodę w doprowadzeniu do skutku tej pracy. (Brawa). Czy wynik czynności komisji lustracyjnej, objęty sprawozdaniem, miał być wydrukowany, czy też nie, należało do pozostawienia ocenie tej komisji.

Przechodząc następnie do omówienia zarzutów, podniesionych na poufnym posiedzeniu Rady, jakoby niektóre już wydrukowane załączniki sprawozdania w wysokim stopniu uwłaczały radnym, urzędnikom i nauczycielom szkół lwowskich, zaznacza przedewszystkiem dr. Dziwiński, że co się tyczy wykazu tych radnych, którzy zalegają z podatkami, to wykaz ten sporządzony został na wyraźne życzenie samego prezydenta miasta. Po artykule bowiem *Czasu* prezydent Małachowski na posiedzeniu Rady miejskiej powiedział wyraźnie: „tylko największa jawność jest niezbędna i nie ma takiego wśród nas, któryby się jej obawiał — jeżeli są pewne w tym względzie nieformalności, niech wyjdą na jaw“.

Co się tyczy dalej tego, jakoby miał istnieć załącznik, zawierający wykaz stosunków majątkowych urzędników i nauczycieli ludowych, stwierdza dr. Dziwiński, że załącznik taki nie został wydrukowany.

Następnie zaatakował mowca prezydenta miasta za to, że wbrew uchwale Rady miejskiej odebrał przemocą przez podwładnego sobie urzędnika jeden egzemplarz wydrukowanych dotąd arkuszy sprawozdania, bez wiedzy tego, który to sprawozdanie dał do druku, tudzież za to, że polecił wstrzymać dalszy druk tego sprawozdania.

Mowca nie sądzi, by do tego zarządzenia mogła spowodować prezydenta wyłącznie troska o dobrą sławę urzędników i nauczycieli ludowych, przyczyną tego należy szukać głębiej.

Również nie można usprawiedliwić postępek prezydenta, że przyjął protesty urzędników i nauczycieli ludowych oraz, że doświadczył do rozpraw nad czynnościami komisji lustracyjnej. Protesty te zostały sztucznie wywołane, gdyż musiano dotyczące sfery informować i to mylnie o treści sprawozdania komisji.

Reasumując swe przemówienie, stawia mowca wniosek, by w postępowaniu prezydenta miasta dopatrywała się Rada ciężkiego przekroczenia w obec komisji lustracyjnej i pociągnęła go za to do odpowiedzialności w myśl § 106 statutu.

W końcu zauważył jeszcze dr. Dziwiński, że jeżeli komisja lustracyjna napotykała dotąd na rozmaite trudności, to obecnie, po tych wszystkich wypadkach, czynność tej komisji będzie wprost niemożliwą.

Z kolei zabrał głos r. dr. Lisiewicz, generalny referent komisji lustracyjnej. Zaznaczywszy na wstępie przemówienia, że ko-

misyja wydając drukiem sprawozdanie, mieszczące w sobie wynik prac podjętych przez nią dla zbadania całej gospodarki miejskiej, nie miała wcale zamiaru wywoływać skandalu, lecz chodziło jej tylko o dobro gminy, skreślił obszernie wyniki dotychczasowych badań komisji. Co do kasy i Izby obrachunkowej miejskiej podnieść musi mowca, że w obydwóch tych działach nie znaleziono nic nieprawidłowego. sposób urzędowania tylko wymaga tam reform.

Z kolei omawiając tok czynności w poszczególnych departamentach zaznaczył dr. Lisiewicz przedewszystkiem, że jeżeli chodzi o kierownictwo magistratem, to takiego kierownictwa nie ma — jest tylko bezład, bezład. Jakkolwiek są szefowie departamentów wytrawni i pilni, którzy zasługują na pełne uznanie komisji, to są także niestety i tacy, którzy absolutnie nie nadają się na kierowników departamentów.

W departamencie ubogich i spraw szpitalnych zalega 20.000 niezalutowanych ekshibitów. Departament egzekucyjny znowu przedstawia pobieżnie i mylnie wnioski i referaty, wskutek czego popadła Rada miejska w konflikt z krajową dyrokeyą skarbu, a gmina m. Lwowa i jej mieszkańcy ponieśli wskutek odebrania przez Rząd egzekucyjny dotkliwej straty. Departamenty budowniczy i przemysłowy niedomagają, a finansowy i sanitarny wymagają uzupełnienia ich odpowiednimi siłami koncepcyjnymi. Urządzenie i pomieszczenie biur w wielu wypadkach urąga wszelkiej krytyce.

W dalszym ciągu wykazuje mowca, że w wielu wypadkach przekraczano koszty i dokonywano robót publicznych bez uchwalenia na nie przez Radę potrzebnych kredytów. Akta kolaudacyjne z wielu inwestycji jak: teatr miejski, wodociąg, rzeźnia dotychczas nie zostały przedłożone, mimo, iż budowle te przed przeszło dwoma jeszcze latami zostały wzniezione.

Wspomniałszy następnie o całym szeregu defraudacji, nadużyć popełnionych w ostatnich czasach przez urzędników magistratu, zaatakował z kolei dr. Lisiewicz osobę prezydenta miasta.

Zarzucał mu przedewszystkiem, że odpowiadając w Radzie miejskiej na artykuł *Czasu*, zarzucający członkom prezydium, iż zalegają z podatkami, złożył niezgodne z prawdą oświadczenie, twierdząc, że członkowie prezydium wszystkie podatki uiszcili. Zaległości podatkowe przez prezydenta i członków prezydium wyrównane zostały dopiero tuż po okazaniu się wspomnianego artykułu.

Podniósł mowca dalej, że prezydent rozdziałając zapomogi, dzieli je osobom niezastępowalnym i lekkomyślnym.

Na podstawie dat sporządzonego wykazu, zwraca z kolei dr. Lisiewicz uwagę Rady na smutny stan stosunków majątkowych niektórych urzędników magistratu. Z płacy miesięcznej wynoszącej 200 i więcej koron pobierają ci urzędnicy po kilkanaście i kilka koron, a nawet jeden z płacy miesięcznej w kwocie 209 koron pobiera słownie ośm halerczy.

Co się tyczy płac niższych funkcyjaryuszów magistratu, to jest tu aż 18 rodzajów płac. Mianowanie manipulanta odbywa się również nieprawidłowo: zostają nimi nie ci, którzy latami służby i pracą sobie zasłużyli na nominację, lecz ludzie, za którymi przemawia wszystko inne — tylko nie ich praca.

W końcu zarzucał jeszcze prezydentowi miasta, że defraudantowi Eugeniuszowi Nowickiemu, mimo iż wiedział w grudniu o jego malwersacjach, udzielił w styczniu zapomogi, postawił dr. Lisiewicz cały szereg następujących wniosków:

1. Komisja wyraża na podstawie dokonanej lustracji zapatrywanie:

1. że w obecnych bardzo trudnych i nieodpowiednich warunkach funkcyjowanie biura prezydyalnego zupełnie nie odpowiada zadaniu.

2. Biuro p. wiceprezydenta magistratu zupełnie nie odpowiada zadaniu i winno ulec reorganizacji w myśl uwag zawartych na str. 158 i 159 przy załączniku nr. XIII. sprawozdania

3. Najgorzej fungują zdaniem komisji dep. VI. (szpitalny i ubogich) i VII. (egzekucyjny), zaś dep. III. (budowlany) i dep. V. (przemysłowy) bardzo niedomagają. Dep. I. (finansowy) i IX. (sanitarny) wymagają należytego uzupełnienia personalu koncepcyjowego.

4. Urządzenie i pomieszczenie biur w wielu wypadkach urąga wszelkiej krytyce.

Co do tych punktów (3 i 4) odwołuje się komisja do szczegółów podanych w drukowanym sprawozdaniu.

II. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że w zarządzie miasta panuje wogóle nieład i bezład, a urzędowanie magistratu w wielu kierunkach jest niedbałe i pozbawione należytego kierownictwa i kontroli.

III. 1. Komisja lustr. wyraża ubolewanie, że przy wykonaniu wszystkich wielkich inwestycji w latach ostatnich nastąpiły olbrzymie przekroczenia kosztorysów i że w tych sprawach magistrat wcale o zdanie nie był pytany i sam praw i obowiązków w §. 64

statutu wyraźnie nań włożonych zupełnie nie przestrzegał.

2. Komisja wyraża ubolewanie, że mimo upływu 2 i pół lat od otwarcia nowego teatru, a 2 lat od otwarcia wodociągów i rzeźni, tudzież mimo licznych rezolucji, uchwalonych przez Radę m. kolaudacja rachunków budowy tych przedsięwzięć dotychczas ostatecznie zakończoną, ani też Radzie m. przedłożoną nie została.

3. Komisja wyraża ubolewanie, że w latach ostatnich nawet w czasie urzędowania komisji rozpoczęto i prowadzono różne roboty publiczne bez poprzedniej uchwały Rady miasta i bez przyzwolenia kredytu. Komisja przytacza tutaj trzy znane i jaskrawe fakty:

a) rozpoczęcie robót w rzeźni zastosowanych do chłodzenia powietrza systemem bezwodnika węglowego w chwili, kiedy Rada miasta nie uchwaliła jeszcze ani systemu, ani której firmie roboty będą oddane;

b) zburzenie domu fundacji im. Kubasiewicza przed uchwałą Rady m.;

c) przerabianie budynku starej rzeźni przed uchwałą Rady m.

4. Komisja wyraża ubolewanie, że w latach ostatnich zaszedł szereg smutnych faktów, świadczących o rozprężeniu urzędów miejskich, jako to, różne sprzeniewierzenia, samobójstwa funkcyjaryuszów miejskich, że we wszystkich tych wypadkach prezydent miasta zapowiadał wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego i jak najrychlejsze sprawozdanie dla Rady m. że jednak do tej chwili Rada miasta o rezultacie tych śledztw wcale zawiadomiona nie została. (Przypomina komisja samobójstwo s. p. Huczynskiego, sprzeniewierzenie i samobójstwo s. p. Czermaka, sprzeniewierzenie K. Nowickiego, sprzeniewierzenie w komisaryacie śródmieścia, kradzież w dep. VII., akta znalezione w kanale Pełtwi, śledztwo przeciw E. Webersfeldowi i wiele innych).

5. Komisja wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski, otrzymawszy artykuł *Czasu* z 12 marca 1901 o zaległościach podatkowych radnych m. Lwowa, w dniu 13 marca 1901 w porozumieniu z innymi członkami prezydium wyrównał swoje zaległości podatkowe i w dniu 14 marca 1901 przedstawił tę sprawę mylnie na publicznym posiedzeniu Rady miasta w ten sposób, jakoby ani prezydent, ani inni członkowie prezydium nie mieli żadnych zaległości podatkowych, jakkolwiek je dopiero poprzedniego dnia właśnie zapłacili.

6. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski w rozdawnictwie zapomóg urzędnikom i funkcyjaryuszom miejskim, wynoszących w ostatnich latach po 15.000 koron rocznie, nie stosował się do uchwał i intencji Rady miasta i celu tych zapomóg, lecz w wielu wypadkach rozdał je bezkrytycznie osobom niezastępowalnym lub lekkomyślnym.

7. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski nie informował Rady miasta o istniejącym od lat szeregu rozpaczliwym stanie materialnym urzędników miejskich, z których niektórzy całą płacę swoją na pokrycie długów oddawać byli zmuszeni.

8. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że nominacje manipulanta i dyktaryszów, dokonane przez prezydenta miasta dr. Małachowskiego, nie odbywały się w sposób prawidłowy w myśl i intencji uchwał Rady miejskiej, że w szczególności pominięto starych, obarczonych rodziną, a zastąpionych długoletnią służbą pracowników, że wreszcie pomimo zawiadomienia o zwinięciu biura egzekucyjnego, prezydent miasta w kilka miesięcy później w lipcu 1902 dokonał pięciu nowych nominacji manipulanta w tajemnicy przed Radą miasta.

9. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że mimo uwag komisji, wprost panu prezydentowi Małachowskiemu wyrażonych i mimo jego przyrzeczeń, różne wpływy pieniężne przy aktach pobierane są nadal nie przez Kasę, lecz przez poszczególnych funkcyjaryuszów nawet najniższych rang.

10. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski zawiadomiony urzędowo o istnieniu zaległości w przerażającej cyfrze około 20.000 ekshibitów w VI. dep., sprawy tej mimo upływu przeszło półtora roku wcale Radzie miasta nie przedstawił, ani też sam kroków w celu usunięcia tej krzyżującej anomalii nie uczynił.

11. Komisja wyraża ubolewanie, że relacje o stanie dep. VII. (egzekucyjnego) były ze strony szefa tegoż dep. bardzo pobieżnie i powierzchownie opracowane, a przez prezydenta miasta nie zostały należyście skontrolowane, że skutkiem tego stan rzeczy został mylnie Radzie miasta przedstawiony, że tedy w następstwie tego nastąpił znany a niepotrzebny konflikt z władzami skarbowymi, odjęcie egzekucyjki magistratowi ze stratą dla interesów zarówno gminy, jak i mieszkańców miasta.

12. Komisja lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski, mając urzędowe relacje o sprzeniewierzeniach E. Nowickiego, przez kilka miesięcy

nie zrobił z nich żadnego użytku, a nawet pouiło wiadomości o tych nieporządkach dał z funduszu miejskich temuż E. Nowickiemu po tem wszystkim zapomogę.

13. Komisja wyraża ubolewanie, że bieżąca wiedza i zezwolenia Rady miejskiej, a więc wbrew przepisom statutu, zaciągano w ostatnich latach bardzo znaczne pożyczki wekslowe i inne imieniem miasta w różnych instytucjach finansowych na pokrycie chwilowych niedoborów, a prezydent miasta dr. Małachowski wcale o tem Radzie miejskiej w ciągu lat 1900, 1901 i 1902 nie zawiadomił, mimo, że rok 1900 zamknięty został niedoborem w kwocie 1.513.204 koron, co przecież uwagę prezydenta i magistratu zwrócić było powinno i czego w myśl przepisów statutu i w interesie prawidłowej gospodarki przed Radą miejską ukrywać nie wolno.

IV. Komisja uważa sprawę reorganizacji magistratu jako rzecz nagłą. Wnioski w tej sprawie streszczają się następująco:

1. Należy od razu uchwalić zasadę, że Rada miasta przeprowadza reorganizację magistratu z terminem do końca roku 1903 i że z dniem dzisiejszym stawia wszystkich urzędników w stan rozporządzalności.

2. Przeprowadzenie reorganizacji magistratu powierza Rada miasta komisji z trzech, którzy w przeciągu sześciu tygodni mają w tej mierze przedstawić wnioski, zawierające jedynie ogólne zasady nowej organizacji.

3. Urzędnicy, którzy zamierzają pozostać, względnie wstąpić na powrót do służby miejskiej, mają do dni 14 zgłosić swe podania.

4. Należy wstawić do budżetu kwotę 5000 koron, która w przyszłości ma służyć do rozdziału na dodatki osobiste dla urzędników, odznaczających się w służbie niezwykłą pilnością i gorliwością. Dodatki te mogą być przyznane na lat 3 na jedynymślnie przedstawienie magistratu, a za uchwałą Rady m. w zwiększonym komplecie.

5. Prócz tego sądzi komisja, że należy co kilka, np. co trzy lata wobec pełnej Rady i gremium mag. na jednogólną propozycję tegoż wypowiadać odznaczenia lub pochwały za szczególną pilność i gorliwość w urzędowaniu.

6. Komisja sądzi, że przerzucanie szefów departamentów w przeciągu 24 godzin do innego urzędowania, jak to się działo w ostatnich latach, jest zarządzeniem szkodliwym dla należytej gospodarki i uwłaczającym powadze najwyższych urzędników miejskich.

7. Komisja sądzi, że liczba departamentów magistratu nie tylko jest wystarczającą, ale nawet bez ujmy dla urzędowania mogłaby być zmniejszoną, natomiast koniecznym jest skupienie pokrewnych agend w jednym departamencie i tworzenie w obrębie departamentów samostojnych oddziałów pod kierownictwem wytrawnych komisarzy i sekretarzy.

8. Komisja sądzi, że w obecnych warunkach personal koncepcyjny magistratu wymaga tylko nieznacznej pomnożenia, natomiast potrzeba należytej kontroli i rygoru w służbie, tudzież zupełnego usunięcia sił bez kwalifikacji.

9. Należy bezwarunkowo kasę oddzielić od Izby obrachunkowej i stworzyć osobny oddział kasowy. Należy znieść wszystkie kasy po departamentach, a stworzyć na wzór sądowej księgi pieniężnej osobną kasę podręczną.

10. Należy projekty dla urzędowania kasy i Izby obr. zalegające od szeregu lat, bezzwłocznie poddać pod obrady i uchwałę Rady.

11. Etat Izby obr. należy bezwarunkowo pomnożyć w myśl propozycji komisji lustracyjnej.

12. W urzędzie budowniczym należy koniecznie stworzyć osobne oddziały dla budownictwa nad- i podziemnego i dla zcentralizowania kontroli nad technicznymi przedsiębiorstwami gminy, jak elektryka i gazownia.

13. Należy przeprowadzić nowy podział miasta na dzielnice, i urzędy dzielnicowe podać kierownictwo urzędnikom koncepcyjnym. Odległe i samotnie stojące części miasta, jak Pasięki, Wulkę i t. p. należy poddać opiece osobnych organów obywatelskich, wybranych z pomiędzy poważnych, osiadłych oddawna na miejscu mieszkańców, których możnaby mianować jako t. zw. podwojech.

V. Celem zapewnienia znośnego bytu urzędnikom magistratu i zapobieżenia troskom materialnym tych funkcyjaryuszów miejskich, których nieszczęścia popełnili w długi a praca i gorliwość zasługują na uznanie ze strony gminy, należy zająć się saniem ich stosunków materialnych.

W tym celu zaleca komisja 2 wnioski:

1. Zaliczki udzielone dotychczas funkcyjaryuszom miejskim należy ile możności ściągnąć w jedno i rozłożyć do spłaty w przeciągu lat dziesięciu.

2. Na spłatę długów i kondyktów dla zastępstwowanych urzędników miejskich przeznaczy Rada m. obecnie kwotę 100.000 koron splacalną w 10 latach ratami miesięcznymi.

Spłaty ad 1) i 2) mają być w ten sposób rozłożone, ażeby urzędnikowi w każdym

razie co najmniej 75 proc. jego płacy zostało do swobodnego rozporządzenia.

Wnioski w tych sprawach po należytym zbadaniu rzeczy mają być przedstawione na tajnym posiedzeniu Rady m. za jednomyślną uchwałą magistratu.

Następnie zabrał głos prezydent dr. Małachowski celem odparcia uczynionych mu przez radnego dr. Lisiewicza zarzutów. Mowca przyznaje, że są pewne braki w administracji magistratu, nie dadzą się one jednak od razu usunąć. Przekroczeń kosztorysów dopuszczają się komisje, uchwalając wiele spraw bez odnośnienia się do magistratu. W departamencie ubogich zalega nie 20.000 ekshibitów, lecz 16 do 17 tysięcy. Zaległości te datują się od lat kilkunastu.

Odpowiadając następnie na zarzut, jakoby na artykuł *Czasu* złożył z faktycznym stanem rzeczy niezgodne oświadczenie, zauważył dr. Małachowski, że nikt z opodatkowanych nigdy nie wie, ile jest właściwie winien. Przyznał jednak, że około 600 koron podatku zapłacił na drugi dzień po odczytaniu artykułu *Czasu*. Co się tyczy zapomóg, to daje je tylko w uwzględnienia godnych wypadkach. O defraudacji Nowickiego nie wiedział, niesprawiedliwy jest przeto, zdaniem mowcy, zarzut, jakoby mając świadomość o tem, że Nowicki dopuścił się malwersacji, udzielił mu jeszcze zapomogi. Że w sferze niższych funkcyj magistratu jest kilkanaście rodzajów płac, prezydent nie może brać na siebie odpowiedzialności, istnieją one bowiem od szeregu lat. W końcu odparł jeszcze zarzut, jakoby spowodował wniesione przez urzędników i nauczycieli ludowych protesty przeciw sprawozdaniu komisji lustracyjnej.

R. Mokrzycki wnosi o zamknięcie dyskusji i odroczenie posiedzenia.

Po sprzeciwieniu się dra Maryańskiego, wniosek ten w głosowaniu odrzucono.

R. prof. Pawlewski podniósł, że przyczyną obecnej awantury jest tylko fałszywe informowanie radnych o treści ukazał się mającego w druku sprawozdania a następnie przytaczając dosłowną treść uchwały Rady miejskiej, powziętej na posiedzeniu po ufnem, twierdził, że prezydent nie był upoważniony wstrzymać druku sprawozdania.

Rada bowiem uchwalała tylko: uprasza się prezydenta, by uprosił dra Dziwińskiego i dra Lisiewicza, aby wstrzymali druk sprawozdania.

R. rada Dworu dr. Rydygier wyraża zdziwienie, że komisja lustracyjna podniosła tak ciężkie zarzuty przeciw prezydentowi na posiedzeniu jawnem, nawet wobec służby magistrackiej. Jeżeli sprawozdanie komisji miało być tajnem, to nie potrzeba go było wcale drukować. Ze się kosztorysy przekraczało, to nie można z tego czynić zarzutu prezydentowi miasta, gdyż o wydatkach decydują komisje.

R. dr. Lilien zauważywszy, że prezydent dał tylko wyjaśnienia na mniejszej wagi zarzuty, a pominął mileżeniem zarzuty najważniejsze, jest zdania, że treść sprawozdania komisji lustracyjnej nie powinna być przedmiotem obrad, gdyż sprawozdania jeszcze niema. W końcu mowca wyraża życzenie, aby komisja nie przerywała swej pracy, lecz ukończyła ją. Po ukończeniu prac komisji, Rada może uznać, czy i krótko publikacje komisji mają ujrzeć światło dzienne.

Wiceprezydent Ciucheński składa oświadczenie, iż za jego i radnego Riedla przyczynieniem się sprawa doszła do wiadomości Rady. Mowca bowiem w obec od roku krążących pogłosek, że drukujące się sprawozdanie komisji lustracyjnej ma ubliżyć urzędnikom i nauczycielom i w obec wniesionych w ostatnich czasach protestów przeciw temu sprawozdaniu, był tym, który spowodował zwołanie dla tej sprawy posiedzenia poufnego. Kończąc swe przemówienie oświadcza p. Ciucheński, iż przyłącza się do wniosku dr. Liliena, żąda jednak, by komisję lustracyjną uzupełnić jeszcze 4 nowymi członkami.

R. dr. Maryański jest zdania, że mandat komisji właściwie wygasł, gdyż była ona wybrana jeszcze w zeszłej kadencji. Nie czyni jednak z tego powodu formalnego zarzutu i zgadza się zupełnie z wnioskiem wiceprezydenta Ciucheńskiego. Zdaniem mowcy, prezydent wstrzymując druk sprawozdania, spełnił to, co spełnić był powinien i z tego powodu nie może go spotykać żaden zarzut. W końcu wnosi mowca, by wyjaśnienia złożone przez prezydenta Rada przyjęła do wiadomości. Z wyjaśnień tych okazuje się niebezpieczne, że postępowanie prezydenta było zupełnie czyste i bez zarzutu.

Dr. Aszkenezy zauważa, że zarzuty, jakie podniósł r. dr. Lisiewicz nie powinny być właściwie by traktowane na posiedzeniu jawnem. Dr. Lisiewicz postąpił tak jedynie dlatego, gdyż był sprowokowany. Mowca jest zdania, że głosowanie za wnioskiem r. Maryańskiego byłoby przedwczesne i twierdził, że należy czekać na ukończenie pracy komisji lustracyjnej.

Tego samego był zdania także radny Hudec.

R. Majerski domagał się, by wnioski komisji lustracyjnej były wydrukowane i na najbliższym posiedzeniu zostały przedłożone Radzie do uchwały.

Po przemówieniach dr. Rutowskiego i dr. Lisiewicza, Rada znaczną większością głosów uchwala wniosek r. dr. Maryańskiego i wniosek wiceprezydenta Ciucheńskiego o uzupełnienie komisji 4 nowymi członkami.

W obec wyniku głosowania r. dr. Lisiewicz oświadcza imieniem dotychczasowych członków, że składają mandaty.

Rezygnacji tych jednak nie przyjęto, poczem do komisji lustracyjnej wybrano pp.: dr. Ciesielskiego, prof. Majerskiego, Neumana i Gołąba.

Na tem o godz. 12-15 w nocy zamknął prezydent wczorajsze posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj w zamku budzińskim na dłuższej prywatnej audyencji prezesa gabinetu węgierskiego Szella, który złożył raport o obecnym stanie rzeczy w parlamencie węgierskim.

Ks. kardynał Puzyna, jak donoszą z Rzymu, był przedwczoraj na posłuchaniu u Ojca św. i doznał bardzo łaskawego przyjęcia.

Z powodu jutrzejszego pogrzebu w Pradze ś. p. dr. Riegera, na który wyjeżdża wielu posłów, Izba dep. odbywa dzisiaj tylko krótkie posiedzenie i zbiera się na następne dopiero we wtorek. — Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie budżetu. Klub czeski uchwalił zaniechać obrutki, o ile chodzi o pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 marca. Posiedzenie otwarto o godz. 11 min. 15 (czas wiedeński). — P. Prezydent Ministrów przedkłada projekt ustawy w sprawie zakazu rejonowania buraków w sprawie dostawy potrzebnych do wyrobu cukru buraków. Od sądu krajowego w Czerniowcach nadeszło pismo o wydanie p. Lupu, obwinionego o obrazę honoru. PP. Ministrowie Hartel i Boehm-Bawerk odpowiedzieli na szereg interpelacji.

P. Fijak i tow. wnieśli interpelacje do P. Prezesa gabinetu, jako kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie przyznania odszkodowania za grunta, potrzebne do regulacji rzeki Soły w Galicji w gminie Radziechowa.

P. Ferjancic, jako przewodniczący komisji prawniczej uczynił wniosek nagłego traktowania przedłożenia rządowego o wywłaszczeniu w Pradze, przyjętego rano na posiedzeniu komisji.

Nagłość przyjęto. Referował z kolei p. Dyk.

Następnie zabrał głos p. Kaftan. Po przemowie pos. Kaftana, przyjęto ustawę bez dalszej dyskusji, w drugim i trzecim czytaniu.

Na wniosek przewodniczącego komisji podatkowej p. Kramarza uchwalono nagłe traktowanie przedłożenia rządowego co do ulg podatkowych dla budynków asanacyjnych Pragi, Cieszyna, Bielska i Morawskiej Ostrawy.

Po referacie pos. Kramarza i przemowie pos. Mengeru uchwalono przedłożenie we wszystkich czytaniach.

Na tem posiedzenie zamknięto, następnego we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Kraków, 6 marca. (Tel. prywatny). Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Prezydent na wstępie zawiadomił Radę, że Ojciec św. z powodu telegramu, wyrażającego mu życzenia z okazji jubileuszu, nadesłał za pośrednictwem kardynała Rampolli błogosławieństwo dla Rady i obywateli miejskich. Następnie Rada upoważniła prezydenta, aby natychmiast wysłał do Cieszyna 600 koron, wstawionych w preliminarz budżetu, jako subwenyja dla gimnazjum polskiego w Cieszynie. W końcu zawiadomił p. prezydent, iż imieniem Rady wysłał telegram kondolencyjny do rodziny ś. p. Riegera.

W sprawie opróżnienia Wawelu zgodziła się Rada na przyjęcie bezwrotnej subwenyji w kwocie 125.000 koron na budowę dróg, chodników i wodociągów w koszarach dla wojska, mającego opuścić Wawel.

Radę magistratu mianowała Rada jednomyślnie dotychczasowego sekretarza p. Wł. Grodyńskiego.

Kraków, 6 marca. (Tel. prywatny). We wtorek, 10 b. m. odbędzie się posiedzenie tutejszej Izby handlowej i przemysłowej, na które prezydium przygotowało trzy ważne sprawy, mianowicie: sprawozdanie ze stanu przygotowań do zawarcia traktatów handlowych; sprawozdanie z ostatniej ankiety w sprawie projektu ustawy przeciw pijaństwu, wraz z opinią Izby, (referenci pp. Szarski i Dattner); wreszcie projekt ustawy o uregulowaniu handlu nasionami i nawozem sztucznym.

Wiedeń, 6 marca. Dziś przed południem odbyła posiedzenie komisja prawnicza. Przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie wywłaszczenia w celu uregulowania rejonu asanacyjnego miasta Pragi. Referentem wybrano p. Wyka. Uchwalono wnieść dziś w Izbie nagłe traktowanie tej sprawy.

Na dziś przed południem zwołana była komisja wojskowa. Posiedzenie nie odbyło się wskutek braku kompletu.

Praga, 6 marca. W czeskiej Kasie oszczędności wypłacono wczoraj 1018 osobom 1,372.000 koron. Włożono zaś około 98.000 koron.

Praga, 6 marca. Prezydent rady municypalnej w Paryżu przesłał na ręce burmistrza dr. Srba telegram kondolencyjny z powodu śmierci ś. p. Riegera.

Praga, 6 marca. W Karlsbadzie i okolicy, w Chebie i Kraslicach dało się uczuć w nocy na 5 b. m. trzęsienie ziemi. W Karlsbadzie stwierdzono znów dziś o godz. 6 rano, dwukrotne mniejsze trzęsienia. Według nadeszłych dotąd wiadomości nie ma nigdzie szkód. Źródła karlsbadzkie są nienaruszone.

Praga, 6 marca. Kuratorium czeskiej Kasy oszczędności podaje, że jako organ kontrolny na życzenie dyrekcji w ostatnich dwóch dniach przedsięwzięło ponownie ścisłą rewizję wszystkich oddziałów Kasy i znalazło wszystko we wzorowym porządku. Dalej zapewnia kuratorium, że właściciele wkładek mają wszelką rękojmię bezpieczeństwa, tembardziej, że nienaruszalny majątek Kasy 49¹/₂ miliona koron jeszcze będzie powiększony.

Budapeszt, 6 marca. Wczoraj w Izbie deput. sejmu węgierskiego prowadzono dalej obstrukcję przeciw ustawie wojskowej.

Wydano wczoraj odezwę do publiczności, by wzięła udział w sobotę w demonstracyjnym pochodzie przeciw tej ustawie. O godzinie 2 po południu ma się zebrać publiczność przed parlamentem, tam odbędzie się zgromadzenie ludowe a potem nastąpi pochód.

Budapeszt, 6 marca. Kilkuset studentów zebrało się wczoraj wieczorem przed Uniwersytetem celem demonstrowania przeciw ustawie wojskowej. Postanowiono wziąć udział w zgromadzeniu niedzielnym i zwołać specjalne zgromadzenie studentów we środe.

Poznań, 6 marca. (Tel. prywatny). 650-letni jubileusz istnienia obchodzie będzie w tym roku tutejsze bractwo strzeleckie (polskie), którego długoletnim przewodniczącym jest p. Jan Specht (Polak) właściciel zakładu rusznikarskiego. Uroczystości potrwać od 11 do 19 lipca.

Poznań, 6 marca. (Tel. prywatny). *Dziennik Poznański* donosi z sejmu prowincjonalnego, że na wczorajszym drugim plenarnym posiedzeniu zawiadomił marszałek, iż deputacja dla pożegnania b. naczelnego prezesa regencyi dr. Bittera wywiązała się już ze swego zadania. Mowę, którą przy tej okazji wygłosił marszałek, otrzyma Bitter w formie adresu.

Berlin, 6 marca. *Nord. Allg. Ztg.* w obec sprzecznych zdań w prasie niemieckiej stwierdza, że list cesarza Wilhelma pod nagłówkiem „Babel und Bibel“ do członka prezydium niemieckiego wschodniego Towarzystwa admirała Hollmanna, (w którego salonach prof. Delitsch znany assyriolog wygłosił pod powyższym nagłówkiem odczyt ateuszowski) — wyszedł od pierwszego do ostatniego słowa z pod pióra cesarza. (W liście tym cesarz występując przeciw poglądom i „wykryciom“ Delitscha powiada między innymi: a) wierzę w jednego Boga, b) ludzie ucząc się o Bogu, potrzebują formy, któraby im ułatwiła poznanie Boga, c) tą formą jest Stary Testament. Forma ta może nie wytrzymać gdzieś krytyki historyi, filozofii, archeologii, ale to nie szkodzi. Jądro i treść jej zawsze zostaną te same: Bóg i Jego twórczość. Nigdy religia nie była wynikiem filozofii, ale wypływem serca i całego jestestwa człowieka z jego obcowania z Bogiem. *Przyp. Red.*)

Berlin, 6 marca. Parlament niemiecki uchwalił na wczorajszym posiedzeniu etat Ministerstwa sprawiedliwości. Podczas dyskusji sekretarz stanu Nieberding protestował przeciw zarzutowi, jakoby sędziowie byli w obec Polaków stronniczymi.

Lindau, 6 marca. Saski poseł w Monachium zjawił się wczoraj w willi Toscana. Ks. Luiza pozostanie jeszcze przez 8 dni w Lindau.

Cetynia, 6 marca. Na drodze między Berano a Belopolie zaszło wczoraj starcie między Albańczykami a Czarnogórcami. Zginęło 3 Czarnogórców i 1 Albańczyk.

Paryż, 6 marca. Grupa socjalistyczno-radykalna oświadcza, że koniecznym jest, by prezydent gabinetu sprawę kongregacji postawił jako kwestję zaufania, ponieważ zachodzi obawa, że pewna liczba członków Unii demokratycznych głosować będzie przeciw wnioskowi rządu. Uchwalono też wezwać rząd do jaknajruchlejszego zamknięcia klasztoru w Nancy, który za maltretowanie pewnej szwaczki skazano na odszkodowanie 10.000 fr.

Paryż, 6 marca. Obrady nad podaniem kongregacji odpowiednio do życzenia Combesa przyjdą na porządek dzienny prawdopodobnie w poniedziałek. Do dyskusji, która niezawodnie przeciągnie się aż do Wielkiej nocy, zapisało się już 25 mowców.

Paryż, 6 marca. Prezydent gabinetu Combes podobno oświadczy w senacie, mimo odpornego stanowiska Watykanu, że należy zastanowić się nad ewentualnem wypowiedzeniem konkordatu z powodu nieprzezwyciężania go.

Komisja budżetowa Izby uchwaliła w porozumieniu z ministrem Rouvier, by upoważniono ministra do wydania obligacji w kwocie 20 milionów franków w celu przywrócenia równowagi w budżecie na r. 1903.

Paryż, 6 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do żywego starcia i wymiany ostrych słów i obelg, pomiędzy posłami Logue i Bagnol. Bagnol jako wyzwany, wysłał sekundantów.

Paryż, 6 marca. *Journal des Debats* pisze, iż oświadczenia złożone przez PP. Koerbera i Szella w kwestyi macedońskiej, tworzą uzupełnienie urzędowych komunikatów.

Paryż, 6 marca. Teresa Humbert, przesłuchiwana wczoraj przez sędziego śledczego w sprawie ucieczki do Hiszpanii, potwierdziła zeznania złożone przez swego męża przed sądem, mianowicie, że w kołach rządowych wiadomo o miejscu pobytu Humbertów, a nadto czterech agentów bezustannie ich obserwoowało. Humbertowa zażąda w celu obrony, przesłuchania przed sądem przysięgłych kilku wybitnych osobistości politycznych.

Konstantynopol, 6 marca. Jak donoszą, Porta przygotowuje memoriał o akcyi macedońskich komitetów i o wydarzeniach ostatnich czasów. Memoriał ten ma być wręczony ambasadorom. Porta podobno jest zaniepokojona, ponieważ Anglia przygotowuje wysłanie dwóch batalionów w okolice Adenu.

Londyn, 6 marca. W Izbie lordów postawiono ponownie wniosek wzywający rząd do przedłożenia planu reorganizacji armii. Wniosek ten większością głosów odrzucono. Minister Landsdowne, broniąc stanowiska Rządu, zaznaczył, że gdyby uchwalono mniejsze kredyty, aniżeli Rząd się domaga nie odpowiadałoby to potrzebom armii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 marca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 685—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 741-50 Akcje Anglobanku 276—, Akcje Unionbanku 540—, Akcje Länderbanku 410-50, Akcje Bankvereinu 494—, Akc. Bodencredit 955—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540—, Akcje kolei państwowych 693-50, Akcje kolei Południowej 53—, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 450—, Akcje kolei Północnej 5520—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 385—, Akcje Rima Muranyi 477—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1642—, Akcje Fabryki broni 340—, Akcje Tureckie tytoniowe 344—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 99-15, Renta majowa 100-50, Austriacka Renta koronowa 100-95, Węgierska Renta koron. 99-45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97-95, 4 prc. Listy Banku krajowego 99—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98— 4, i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101-65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111—, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 99-80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97—, Losy tureckie 119—, Marki 117-12, Ruble 253-25.

Usposobienie: Po spokojnym przebiegu w końcu ożywione w skutek Berlina i wzmożnione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



Cena oryginalnego pudełka z 50 pigułkami we Francji frs. 3. Na składzie we wszystkich aptekach. Według recepty Dr. M. Leprince, Paryż. Wysyłka hurtowna Dr. E. Bloch, St. Ludwig i/E.

Dawać małymi dozami w składzie znosnym dla organizmu Fosfat wapna, którego potrzebują wszystkie dzieci, takie zadanie ma na celu Fosfatyna Falières. Fosfat wapna który wchodzi w skład tego przedniego pokarmu wytwarza się metodą niezwykłą i nie napotyka się w handlu. — Trzeba się wystrzegać naśladownictw.

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Przyjeżdżali do Lwowa.

Dnia 6. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. hr. A. Skrzyński z Krakowa, E. Rylski z Thrynowa, A. Kiesler z Drohobycza, S. Gniewosz z Jasionowa, S. Bogusz z Borysławia, F. Boehński z Muzyłowa, Ch. Lederer z Wiednia, R. Frühling z Krakowa, E. Kurznitzky z Lipka

HOTEL EUROPEJSKI.

P. T. Ochocki z Gliny.

HOTEL IMPERIAL.

P. F. Bogdanowicz z Ostrowiec.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Table of train schedules with columns for 'Przyjeżdża do Lwowa' and 'Odjeżdża ze Lwowa', listing destinations like Kraków, Warszawa, and various regional stations.

Waga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. marca 1903.

Table of exchange rates and prices for various goods, including banknotes, gold, and silver.

Table of government bonds and interest rates, categorized by type of bond and maturity.

Table of interest rates for various banks and financial institutions, including Bukowińskie and Galicyjskie.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and foreign exchange.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. marca 1903.

Table of stock market prices for various securities and bonds.

Table of interest rates for various banks and financial institutions.

Table of interest rates for various banks and financial institutions.

Table of exchange rates for various currencies and commodities.

Licytacje.

[1748 2-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.
Godziny urzędowa (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 10. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, obraz olejny, fortepiany i maszyny do szycia.

Sroda 11. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, maszyny do szycia, fortepiany i obrazy olejne.

Czwartek 12. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, lexicon Brockhousa i urządzenia restauracyjne.

Piątek 13. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepiany, kosztowności, perskie dywany i maszyna introligatorska.

Sobota 14. marca 1903 od 3 do 8 godz. tanie meble, bielizna i garderoba.

Sprzedac się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

L. cz. E. 500/2 (4) [1739 3-3]

Na żądanie powszechnego zakładu kredytowego w Tarnowie, zastąpionego przez dra A. Salza adw. w Tarnowie, odbędzie się dnia 26. marca 1903 o godz. 9^{1/2} przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 we Frysztaku, licytacja 2/3 części posiadłości w h. 355 i całej w h. 356 gminy Frysztak wraz z przynależnościami, składającymi się z ogródka, szopy i piwnicy. Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione wraz z przynależnościami na 1096 kor.

Najniższa cena wynosi 730 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. E. XVII. 2221/2 (11) [1749 3-3]

Na żądanie c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacja realności pod lk. 223^{3/4} we Lwowie, przy ul. Balonowej l. orj 14 położonej, w h. 169 III. ks. gr. gm. kat. Lwów obj., wraz z przynależnościami opisanymi w protokole opisanym i oszacowania z dnia 26. stycznia 1903 l. cz. E. XVII. 2221/2 (9).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, składająca się z dwupiętrowego domu czynszowego przy froncie z takim skrzydłem w podwórzu jest oceniona na 46.000 kor., po potrąceniu jednak wartości służebności wedle poz. 139 K. C. na powyższej realności ciężającej na kwotę 908 kor. 31 hal. oszacowanej, przedstawia realność wartość 45.091 kor. 69 hal. Służebność wedle poz. 132 K. C. ciężająca, nie ma żadnego wpływu na wartość powyższej realności. Przynależności zaś na 1278 kor. 62 hal. są ocenione.

Najniższa cena wynosi 23.185 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 19. lutego 1903.

L. 6934/03 [1731 2-2]

OBWIESZCZENIE.

Połączona z kolekturą loteryjną składownia tytoniu w Bochni przy Rynku Nr.

350 będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownię tę wykonywać wolno w dotychczasowym miejscu lub w domach przy Rynku położonych.

Składownia ta ma na razie zaopatrzyć w potrzebne materiały tytoniowe 89 trafikantów. W ciągu roku od 1. stycznia 1902 do 31. grudnia 1902 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 144.342 kor. 99 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w powyższym czasokresie 3164 kor. 38 hal. Sprzedaż materiałów stemplowych 48.510 kor. 75 hal., od sprzedaży tych materiałów przyznana będzie prowizja w wysokości 1/10 procentu.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką składni i kolekturze na ciągnięcie loteryjnej w Bernie i Lwowie zapewniona się nabywcę stałą prowizję od stawek w wysokości 2-5 procentów; stawki na te ciągnięcia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 13.395 kor. 31 hal.

Przed objęciem interesu ma nabywca złożyć kaucję loteryjną w wysokości 1600 kor. Wadium wynosi 800 kor. i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Krakowie.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 26. marca 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie.

Bliższe szczegóły zawarte w poprzednim Nrze „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27. lutego 1903.

L. 75-9 [1781 1-2]

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Kaluszu, przy której 102 trafikantów pobiera materiały tytoniowe, będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji, a przyszłe jej umieszczenie ma być uskutecznione w jednym z domów w rynku położonych, a do tego się nadających. Pobór materiałów tytoniowych ma składownik na własny koszt uskutecznić w c. k. Urzędzie sprzedaży tytoniu w Stanisławowie odległym o 51 km. W ciągu roku 1902 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowe za 161.244 kor. 27 hal., brutto dochód zaś ze sprzedaży materiałów tytoniowych wynosił 3247 kor. 03 hal. Sprzedaż materiałów stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych wynosiła 38.787 kor. 58 hal. Od tej sprzedaży będzie składownikowi przyznana 1^{1/2}%, prowizja. Za wysokość obrotu i dochodu, tak ze sprzedaży tytoniu, jakoteż i materiału stemplowego nie ręczy skarbowo Państwa i nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. W razie żądania prowizji od hurtownej sprzedaży tytoniu w składowni należy to wyrazić procentowo.

Oferty pisemne wystawione na przepisany druk i wniesione najdalej do 18. marca 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Stanisławowie, należy zaopatrzyć w wadium 810 kor. Wadium to można dołączyć do oferty, lub też złożyć je w c. k. Urzędzie podatkowym w Kaluszu, a kwit otrzymany do oferty dołączyć. Prócz tego należy załączyć do oferty:

- 1) świadectwo pełnoletności,
- 2) świadectwo przynależności,
- 3) świadectwo moralności i stanu majątkowego i
- 4) szkic lokalu, w którym oferent zamierza umieścić składownię tytoniu.

Oferty zawiązujące zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. E. 2004/2 (10) [1808 1-3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliżu, odbędzie się dnia 26. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja całej realności w h. 531 ks. gr. gminy kat. Dubowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Haliż, dnia 1. marca 1903

L. cz. E. 53/3 (6) [1735]

Dnia 8. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacja realności lw. 31 ks. gr. Gelsendorf tworzących gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 17.600 kor., przynależności 710 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.210 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. E. 375/2 (13) [1816]

Dnia 26. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego, licytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 304 ks. gr. gm. kat. Mikulince, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 1300 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 960 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulince, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. E. 9/3 (3) [1779]

Na żądanie Spółkowej kasy oszczędności i pożyczek w Baranowie, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, 1) licytacja realności lw. 737 gm. Knapy, 2) licytacja 1/3 części realności lw. 57 gminy Knapy i 3) licytacja 1/3 części realności lw. 301 gm. Knapy.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 118 kor., ad 2) na 990 kor. 67 hal. i ad 3) na 765 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 78 kor. 67 hal., ad 2) 660 kor. 45 hal., ad 3) 510 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. 6/3 (3) [1778]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności w h. 280 ks. gr. gm. kat. Knapy objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 960 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości doku-

menta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 21. stycznia 1903.

L. cz. E. 503 (2) [1844]

Przymusowo będzie sprzedany dnia 12. marca 1903 godzina 10 rano w Sezurowie Nr. domu 53 sklep mianowicie rozmaite materje wełniane i bawełniane tudzież płótno.

Przedmioty te oglądać można na miejscu 3 dni przed licytacją.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, 14. stycznia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (1) [1751 3-3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Samuela Waldmana nieprotokołowanego kupca i właściciela składni futer we Lwowie Rynek 16.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę Sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Augustyna Łozińskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 6. marca 1903 o godzinie 12 w południe w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 24. marca 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27. marca 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. S. 103 (1) [1763 2-3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Steina właściciela realności i kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego p. Karola Vinzenza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Nasona Fiebnera w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 81, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. kwietnia 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 28. kwietnia 1903 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 2. marca 1902.

L. cz. S. 8/00 (141) [1792]

W konkursie Jana Sitki celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo przez Ignacego Rottersmanna zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 13. marca 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 13. marca 1903 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr. 3.

Kraków, dnia 2. marca 1903.

L. cz. S. 3/2 (114) [1794]

W konkursie Berischa Duldiga celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 7. marca 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 9. marca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu w biurze Nr. 14.

Przemyśl, dnia 18. lutego 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/00 (108) [1831]

W konkursie Pawła Rocha wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia rozszerzenia zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 13. marca 1903 o 9 godz. rano w c. k. sądzie obwodowym, biurze Nr. 14.

Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 18. lutego 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/00 (109) [1832]

W konkursie Pawła Rocha przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału (rozporządzenia) masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przegłądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 10. marca 1903.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 16. marca 1903 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu w biurze Nr. 14.

Przemyśl, dnia 18. lutego 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursy.

L. 24891/II. [1789 2-3]

KONKURS.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Łomnie z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 399 kor. na służącego.

b) w Hulezu z poborami 3 klasy 1 stopnia z ryczałtem 266 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 130 kor. za codzienną jazdę pościaną do Belca i z powrotem.

c) w Barwinku z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1240 kor. za codzienną jazdę pościaną do Dukli i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17. marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

L. 847 [1680 2-3]

KONKURS.

Magistrat miasta Bochni ogłasza niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego.

Płaca roczna 2000 kor. 5 dodatków pięcioletnich po 160 kor. Pierwszy rok prowizorycznie po roku nienagannej służby stabilizacja.

Praktyka prywatna dozwolona.

Wedle statutu emerytalnego urzędnik miejski przeniesiony w stan spoczynku otrzymuje tytułem emerytury po 10 latach służby 25%, ostatniej płacy z pięcioletniami za każdy następny rok dalsze 3%, a po 40 latach całą ostatnią pensję z pięcioletniami.

Warunki:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Nieskazitelna kondycja,
3. Egzamin z budownictwa kwalifikujący kandydata na posadę budowniczego miejskiego,
4. Praktyczne uzdolnienie,
5. Znajomość przepisów administracyjnych odnoszących się do zakresu urzędowania budowniczego miejskiego,
6. Wykazanie dotychczasowego zatrudnienia dyplomami politechniki mają pierwszeństwo.

Dokładnie udokumentowane podania wnieść należy w Magistracie miasta Bochni do dnia 31. marca 1903 r.

Bochnia dnia 25. lutego 1903.

Z Magistratu Miasta Bochni.

Burmistrz: Dr. Maiss.

L. 5986. [1790 1-3]

KONKURS.

Magistrat miasta Sniatyna rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady inspektora policji z roczną płacą 1100 koron i dodatkiem aktywnym 200 koron, oraz prawem do emerytury.

Kandydaci winni wykazać się egzaminem kwalifikacyjnym po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z 28. lutego 1893 Nr. 24 Dz. u. kr. lub egzaminem na komendanta posterunku żandarmeryi po myśli ustawy z 26. lutego 1876 Nr. 12 Dz. u. p. dotychczasowem zajęciem, znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego, wreszcie biegłością w koncepcji i załatwianiu spraw urzędowych.

Stabilizacja może nastąpić po upływie roku nienagannej służby.

Podania udokumentowane należy wnieść do końca marca b. r.

Magistrat król. woln. miasta.

Sniatyn, 18. lutego 1903.

L. 768/pr. [1828]

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej ewentualnie dwóch posad starszych radców rachunkowych w VII. klasie rangi, ewentualnie jednej lub więcej posad radców rachunkowych w VIII., jednej lub więcej posad rewidentów rachunkowych w IX., jednej lub więcej posad oficyatów rachunkowych w X. i jednej lub więcej posad asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

W podaniach należy wykazać czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowiniąceni z tutejszo krajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 2. marca 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 69/3 (2) [18-5]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść wydanej przez Seimena Wityka broszury pod napisem: „Precz z Rusinami“ „Za San z Polakami“ we Lwowie 1903, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a, występkę z §§. 300 i 302 uk. i Art. III i IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarzą-

dzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbroniona jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3. marca 1903.

Ч. сир. Pr. 71/3 (2) [1824]

ОГОЛОШЕНЕ.

В Імени Его Величества Царя! Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 7 часописи: „Русское Слово“ з дня 27. лютого 1903 під написом: „Мы сами тому винны“ від слів „Въ послѣднихъ лѣтахъ“ до „Нема Русь“ і від слів „Отже до дѣла“ до „на насъ камѣньемъ!“, містить в собі знамена провини з §. 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи. В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений. Львів, дня 3. марта 1903.

Ч. сир. Pr. 70/3 (2) [1826]

ОГОЛОШЕНЕ.

В Імени Его Величества Царя! Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 7 часописи: „Свобода“ з дня 26. лютого 1903 під написом: I.) „Заробкова еміграція“ від слів „Але особливо тепер“ до „з голоду загинати“, II.) „Польща иде!“, містить в собі знамена провини з §. 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений. Львів, дня 3. марта 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 352/2 (2) [1703 2-3]

Ewaryst Podhala z Zukowa uznany został umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Jerzego Gieszkowskiego z Zukowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Obertyn, dnia 16. grudnia 1902.

L. cz. P. 683/2 (4) [1596 2-3]

Israel Heimberg z Drohobycza uznany umysłowo chorym. Kurator Moritz Hoffman z Drohobycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Drohobycz, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. L. 6/2 (3) P. 29/3 [1597 2-3]

Chana Klotz z Frysztaka umysłowo chora, kuratorem jej Uscher Klotz z Frysztaka ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Frysztak, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. P. 345 2 (4) [1600 2-3]

Sura Rathaus z Korezyny umysłowo chora, kuratorem ustanowiony Süßmann Beck z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krosno, 18. grudnia 1902.

L. cz. P. V. 33 (1) [1623 2-3]

О г л о с ж е н и е.

Marya Bodnarowa, wieśniaczka z Boniszyna zstaje uznana za umysłowo chorą, a kuratorem dla niej zostaje ustanowiony Teodor Bodnar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Zloczów, 18. stycznia 1903.

L. cz. P. 22/3 (4) [1671 2-3]

Petrovel Łukasiewicz ur. Studzińska ze Zasadnia uznana marnotrawczynią.

Kurator Jan Łukasiewicz z Zasadnia. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zbaraz, 13. lutego 1903.

L. cz. P. 331/2 (5) [1698 2-3]

Jędrzeja Grodzala z Płock uznany za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Chechelkiego. C. k. Sąd powiatowy. Chrzanów, 12. grudnia 1902.

L. cz. P. 8/3 (7) [1632 2-3]

Niewiadomy z życia i miejsca pobytu Antoni Szczerba z Chorzowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Wilczyński z Chorzowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Pruchnik, 29. stycznia 1903.

L. cz. L. 15/2 (5) [1664 2-3]

Walenty Pędzimaż z Chabówki oddany pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wincenty Rapacz z Chabówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. P. 247/3 (5) [1721 2-3]

Anna Hołubowicz z Nowostawiec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ułwańskiego z Nowostawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Buczacz, dnia 21. listopada 1902.

L. cz. L. 13 2 [1777 2-3]

Fedor Lewko Iwana rolnik z Wołczkowiec z powodu marnotrawstwa został oddany pod kuratelę, a kuratorem ustanowiono Antona Lewko, wójta z Wołczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Sniatyn, dnia 23. stycznia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2274 pr. [2-3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2. kwietnia, — dla grupy gmin miejskich na 6. kwietnia, — dla grupy większych posiadłości na 8. kwietnia br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8)

członków,

grupa miast i miasteczek siedmiu (7)

członków,

grupa gmin wiejskich jedenastu (11)

członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. marca 1903.

L. cz. A. 616/00 (11) [1669 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Tuligłowach zmarła 21. czerwca 1900 Tacyanna Io Dmytryszyn zo Hryńczyszyn do którego spadku powołaną jest także Naćka Dmytryszyn.

Sąd nie znając miejsca pobytu tejże wzywa ją, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem dla niej ustanowionym Józefem Kwisem z Tuligłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 28. września 1901.

L. cz. C. I. 38/3 (1) [1841 1-3]

Przeciw nieobecny Efromowi Rath i Józefowi Rath przedtem w Mikulińcach wnieśli Benjamin Isak Kohn i Beile Kohn pozw o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 400 kor. z whl. 516 gm. Mikulińce.

Ustna rozprawa odbędzie się 11. marca 1903 o godz. 12 w południe biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem Salomon Klein w Mikulińcach będzie ich zastępcą, dopokąd w sądzie się nie zgłosią lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. Prez 431 18 P3 [1800 1-3]

Jego Eksceleńcy Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego miaował dla drugiej zwyższej dnia 25. maja 1903 rozpoznać się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, dra Oresta Dobrzańskiego i Piotra Janickiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 2. marca 1903.

L. cz. C. II. 72/3 (1) [1835 1-3]

Przeciw Sarze Kraus i Samuelowi Krausowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Małkę Defron pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 100 rubli zpn. i 100 rubli zpn. sr. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. C. II. 73/3 (1) [1836 1-3]

Przeciw Izaakowi Barboszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Małkę Defron pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 100 złr. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. Nc. III. 970/2 (3) [1891 1-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Brzeżanach, na wniosek Stanisława Wiszniewskiego wdraża postępowanie amortyzacyjne kwitu kasy krajowej we Lwowie z dnia 28. lutego 1899 opiewającego na 1320 kor., która to kwota miała służyć jako kaucja na zabezpieczenie dotrzymywania kontraktu dostawy szutru na gościniec krajowy Rohatyn-Taraopol.

W tym celu wzywa się, by każdy który powyższy kwit posiadał, lub sobie pretensje do niego rościł, zgłosił się z tym kwitem w sądzie tutejszym i prawa swoje wykazał, a to w przeciągu 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni od dnia pierwszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie, z upływem powyższego czasokresu na ponowne żądanie wnioskodawcy, lub jego prawonabywcy, nastąpi stanowcze orzeczenie umorzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 18. stycznia 1903.

L. cz. C. VI. 30/3 (3) [1803 1-3]

Przeciw Michałowi i Apolonii małż. Kreppil, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Jana i Kordulę małż. Petryniak w Pimanach pozew o własność i intabulację par. gr. 811 i 813 ks. gr. gm. Kalinów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw ich ustanawia się pana Jana Kuhny, gospodarza w Kalinowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 3. marca 1903.

L. cz. C. V. 97/3 (1) [1834]

Przeciw Józefowi Stachurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Józefa Kmiecika z Woli Rzędzińskiej pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na 13. marca 1903 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Piotra Stachurę w Woli Rzędzińskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. C. III. 39/3 (2) [1819]

Przeciw Wilhelmowi Harlosowi z Hanunina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Katarzynę Harlos wiesniaczkę w Hanuninie pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23. marca 1903 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Jakóba Schmidta w Hanuninie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. C. II. 67/3 (1) [1805]

Przeciw Maryannie Wojtowicz, Julianie Wojtowicz spadkobiercom s. p. Jędrzeja Wojtowicza i spadkobiercom s. p. Anny Wojtowicz wreszcie spadkobiercom s. p. Maryanny i Julianny Wojtowicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Rachelę Roth właścicielkę realności w Sanoku pozew o uznanie własności i zaintabulowanie powódki za właścicielkę 432 ełsi realności objętej whl. 115 ks. gr. gm. Sanok zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. marca 1903 godz. 11 rano biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się p. dr. Pawła Biedkę adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 22. lutego 1903.

L. cz. Ob. V. 11/3 (1) [1847]

Przeciw Kelmanowi Bienenstockowi i Abrahamowi Ptasznikowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez matoletnią Minię Treitmann zastąpioną przez ojca i prawnego zastępcę Salomona Treitmanna w Gorlicach o wyłączenie z pod zajęcia 4 worków mąki w myśl §. 37 o. e.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Kelmana Bienenstocka i Abrahama Ptasznika ustanawia się p. dra Wolniewicza adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kelmana Bienenstocka i Abrahama Ptasznika w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. Cw. III. 626/3 (1) [1827]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lwowie przez Michała Karasińskiego pozew o 400 kor. i 80 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydano 24. lutego 1903 nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 kor. i 80 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera ustanawia się p. dra Izaka Lubingera adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Zandlera w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lwów, dnia 24. lutego 1903.

L. Dz. hip. 2682/3 [1885]

Nieobecnej Ryfke Schauer, współwłaścicielce realności przedtem w Kossowie ma być doręczoną uchwała tabularna tusąd. z dnia 31. marca 1902 l. cz. 701/1 zarządzająca wykonanie dozwolonej uchwałą c. k. sądu powiatowego w Kołomyi z dnia 13. marca 1901 l. cz. E. 1658/00, intabulację prawa własności wyk. hip. l. 314 ks. gr. dla l. dz. m. Kołomyi na rzecz nabywcy Wolfa Sturma.

Kuratorem nieobecnej ustanawia się adw. dra Allerhanda w Kołomyi, który ją zastąpi, dopóki sama się nie zgłosi lub ianego zastępcę nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 6. grudnia 1902.

L. cz. C. II. 41/3 (3) [1810]

Przeciw Szczepanowi Gawłowi przedtem w Wielecie wnieśli Katarzyna zam. Haracz i nieletnia Petronela Kus pozew o ojcowstwo.

Audyencya odbędzie się dnia 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wawrzyniec Gawel będzie go zastępował dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 27. lutego 1903.

L. cz. C. II. 19/3 (2) [1814]

Dla Sebastyana i Jędrzeja Galdów z miejsca pobytu niewiadomych, przeciw którym wniesiony został przez Mojżesza Kellera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 285 gm. Wierzawica, ustanowiono kuratorem adw. dra Grychowskiego.

Termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 9. marca 1903 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. II. 18/3 (2) [1813]

Dla Katarzyny z Gąsiorów Białej, z miejsca pobytu niewiadomej, przeciw której wniesiony został przez Mojżesza Kellera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1956 gm. Staremiasto, ustanowiono kuratorem adw. dra Grychowskiego.

Termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 9. marca 1903 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. II. 17/3 (2) [1812]

Dla Katarzyny z Gąsiorów Białej, z miejsca pobytu niewiadomej, przeciw której wniesiony został przez Mojżesza Kellera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1208 gm. Staremiasto, ustanowiono kuratorem adw. dra Grychowskiego.

Termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 9. marca 1903 o godz. 11 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. 44/3 (1) [1806]

Przeciw Józefowi Karczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Tomasza Rapalę i uczestn. pozew o zeznanie aktu i wydanie zapisów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8. marca 1903 godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. C. II. 49/3 (1) [1818]

Przeciw Anieli z Kramarzów Kacałowej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Reginę Juras pozew o 540 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie w biurze Nr. 2 audyencyę do rozprawy na 16. marca 1903 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli z Kramarzów Kacałowej ustanawia się Pana dra Orlińskiego adwokata w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anielę Kacałową w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 2. marca 1903.

L. cz. C. I. 56/3 (1) [1815]

Przeciw Jachwece Mischel i tow. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Israela Leiby Schwama i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności pod Nr. 43 gminy Rozdół.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 19. marca 1903 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej Jachwece Mischel ustanawia się Pana Józefa Habera c. k. notaryusza w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Jachwece Mischel w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 18. lutego 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 94 stow. I. 216 [1847 2-3]

O g ł o s z e n i e.

Wpisano dnia 3. lutego 1903 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Pierwsza Lwowska spółka producentów mleka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręczą”, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 16. stycznia 1903 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższego stowarzyszenia i wybrano likwidatorem p. Maryana Natallęgo.

Wzywa się zatem wierzycieli, by się w powyższym stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. 43/3 stow. II. 161 [1384]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Powszechny Zakład kredytowy w Brzesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręczą” po niemiecku Allgemeine-Genossenschaft mit beschränkter Haftung z siedzibą w Brzesku, z tem, że firma ta zawiązała się na podstawie kontraktu związkowego z daty Brzesko dnia 24. stycznia 1903.

Przedmiotem działalności stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swym do zarobku lub gospodarstwa kapitałów a to przez eskontowanie weksli, udzielanie pożyczek przyjmowanie i udzielanie pieniędzy na rachunek bieżący.

Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony.

Członkami Dyrekcji są: Salomon Kohls, kupiec w Brzesku i Kasriel Klapholz kupiec w Brzesku.

Wszelkie obwieszczenia Stowarzyszenia będą ogłaszane publicznie przez afiszowanie przy gościnicach i placach w Brzesku, może to jednak nastąpić w jednym z dzienników krajowych.

Odpowiedzialność członków Stowarzyszenia jest ograniczoną i to do dwóchkrotnej wysokości udziałów.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu obu członków Dyrekcji, również książki udziałowe podpisywać muszą obaj członkowie Dyrekcji. Stowarzyszenie podpisuje będzie Dyrekcya w ten sposób, że do firmy Stowarzyszenia napisanej, wydrukowanej lub wyciśniętej stampilią podpisującej własnoręczne podpisy w następujący sposób położą: Salomon Kohls podpisze „S. Kohls”, a Kasriel Klapholz podpisze „K. Klapholz”

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 6. lutego 1903.

G. Zl. Firm. 11/3. Gesell. I. 289 [1357]

Auderungen und Zusätze zu eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Stanislaw.
Firmawortlaut: Heilman Kohn et Söhne.
Zweig-Niederlassung (Zw. N.): in Stanislaw, Hauptniederlassung in Wien Augustinergasse 2.

Betriebsgegenstand bisher Kleidenfabrik.
Eingetren: Emil Kohn Kaufman in Stanislaw infolge dessen offene Handelsgesellschaft seit 1. Jänner 1903.

Vertretungsbefugt: die beiden offenen Gesellschafter Salomon Kohn und Emil Kohn collectiv, die Gesellschafter Salomon Kohn auch selbständig.

Firmazeichnung: der Firmawortlaut von beiden Gesellschaftern mit ihren Vor- und Zunamen collectiv unterfertigt, oder von Salomon Kohn allein eigenhändig gezeichnet.
Datum der Eintragung: 16. Jänner 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Stanislaw, am 16. Jänner 1903.

G. Zl. Firm. 74. Einz. I. 67/9 [1594]

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-firmen.

Sitz der Firma: Uhrynikowce Bezirk Zaleszycki.

Firmawortlaut: Godel Wenkert.
Betriebsgegenstand: Mühlpachtung in Uhrynikowce.

Infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: Tarnopol, 5/2 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Tarnopol, am 3. Februar 1903.

L. cz. Firm. 14/3 poj. I. 57 [1226]

Obwieszczenie.
Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie „Jan Launer w Krakowie”, że posiadaczem tej firmy jest obecnie syn powyższego Władysław Edward Launer, któremu s. p. Jan Launer swym kodycyłem przy przyznaniu po nim spadku w mocy utrzymanym, zezwolił i nadal firmy tej używać.

P. Władysław Edward Launer będzie firmę tę podpisywał umieszczając pod stampilią „Jan Launer w Krakowie” swój własnoręczny podpis W. E. Launer.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 27. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 34/2. Pojed. I. 208 [1556]

Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Jaremeże okręg sądowy Delatyn (Gerichtssprengel Delatyn).
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy Koller, po niemiecku Baumunternehmung Koller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsięwzięcie budowy.
Posiadaacz (I): Karolina Koller.
Prokura udzielona: Janowi Kollerowi.

Wpisy szczegółowe (umowy małżeńskie i t. d.): firmę podpisuje posiadaczka Karolina Koller własnoręcznie a prokurysta Jan Keller pod własnoręcznie napisaną firmą swoje imię i nazwisko podpisuje własnoręcznie z dodatkiem „pr. pa.”.

Data wpisu: 17. lutego 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. Firm. 188/02 st. II. 7 [1337]

Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie Towarzystwo eskontowe i handlowe w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną, że na zwyczajnym zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 30. czerwca 1902 odbytem w miejsce dotychczasowych członków zarządu Aschera Roslera, Izraela Bernsteina i Józefa Tromba, właścicieli realności w Sanoku.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 31. stycznia 1903.

L. 209.

Obwieszczenie.

Dnia 18. marca 1903 r. od godziny 10 do 2 po południu odbędzie się

Wybór Delegatów

z grona członków i pracodawców należących do powiatowej kasy dla chorych z powiatów sądowych: Drohobycz, Medenic i Podbuża, na mocy ustawy z dnia 30. marca 1888 r. dz. pp. Nr. 33 w myśl §. 29. statutu.

Uprawnieni do wybierania głosują kartkami; bliższe wyjaśnienia udziela biuro pow. kasy dla chorych w godzinach urzędowych.

Drohobycz, dnia 4. marca 1903.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.

Abraham Schachter w. r.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienna miejscowe, zamiejscowe, wiejskie, zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmując prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję, po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokolowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy wszystkich P. T. członków Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 21. marca 1903 o godzinie 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1902
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.

4. Podział czystego zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na mocy §. 44 stat.
6. Ewentualne wnioski członków.

Rymanów, dnia 1. marca 1903.

Rada nadzorcza Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie.

Paweł Kilarski, wiceprezes. Sołectki Józef, m. p. sekretarz.

Pierwsza Węgiersko-Galicyska kolej żelazna.

[1780 2-3]

Ogłoszenie.

Dnia 1. marca 1903 odbyło się we Wiedniu w obecności c. k. notariusza XXXI. losowanie obligów pierwszeństwa I. emisji i XXV. losowanie takichże obligów II. emisji pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej.

Wylosowane zostały:

Priorytety I. emisji: numera 89501 do włącznie 89927 razem 427 sztuk,
Priorytety II. emisji: numera 14001 do włącznie 14159 razem 159 sztuk.

Nominalną wartość tych wylosowanych priorytetów I. emisji wypłacać się będzie począwszy od 1. września 1903 zaś priorytetów II. emisji począwszy od 1. lipca 1903 za zwrotem oryginalnych obligacji wraz ze wszystkimi do nich należącymi kuponami płatnymi po tych terminach.

Z dniem 1. września względnie 1. lipca 1903 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacji; jeżeliby zatem brakowały kupony płatne po tych dniach, to wartość ich straci się od kwoty, jaka za obligacje ma być wypłaconą.

Dotychczas nie podjęto jeszcze kwot za następujące dawniej wylosowane obligacje a mianowicie:

Priorytety I. emisji numera:

21006, 25003, 25008, 25082, 25224, 25261, 25268, 25272, 25276, 25295,
25296, 25297, 25298, 25299, 25302, 25312, 25313, 25314, 25316, 25317,
25318, 25319, 25347, 25378, 25379, 25380, 25381, 25382, 25383, 25384,
25385, 55551, 82037, 82039, 82044, 82046, 82048, 82049, 82050, 82056,
82076, 82078, 82079, 82087, 82090, 82091, 82098, 82099, 82127, 82128,
82130, 82150, 82152, 82211, 82212, 82217, 82221, 82222, 82232, 82258,
82259, 82260, 82261, 82262, 82263, 82284, 82289, 82291, 82306, 82309,
82326, 82343, 82377, 82407.

Priorytety II. emisji numera:

706, 707, 708, 709, 2071, 3004, 3016, 3040, 3041, 3044, 3046, 3076,
3107, 3109, 3111, 3128, 4012, 4047, 5101, 5150, 6529, 6530, 5546, 6615,
6650, 6652.

We Wiedniu, dnia 1. marca 1903.

Rada zawiadowcza.

C. k. Dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 14.075/3

[1791]

Rozpisanie oferty.

Dostawa i ustawienie na miejscu trzech blaszanych mostów kolejowych na szlaku Lwów-Itzkan w km. 97/8 i 37 4/5 z pomostem górną zaś w km. 19 2/3 z pomostem zagłębionym o rozpiętościach podporowych 3.40 m. względnie 5.49 m i 10.9 m będą rozdane w drodze ofert.

Koszta tych dostaw wynoszą w przybliżeniu razem 7000 koron.

Bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, ogólne i szczegółowe przepisy dla wykonania przedmiotowych robót, jakoteż plany szczegółowe konstrukcji żelaznych, mogą być przejrzane w oddziale dla konserwacji i budowy c. k. Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie gdzie też powziąć można odnośne, w danym wypadku przepisane formularze wnieść się mającej oferty.

Ofertę należy należycie ostatecznie zapieczętować, zaopatrzyć napisem »Oferta na dostawę żelaznych konstrukcyj w km. 97 7/8, 19 2/3 i km. 37 4/5 szlaku Lwów-Itzkan« i wnieść takową najpóźniej dnia 20. marca 1903 o godz. 12 w południe (czas miejski) do c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci lub tycheż pełnomocnicy mogą być obecni nastąpi tego samego dnia o godz. 3 po południu.

Oferenci winni pozostać w słowie aż do dnia 1. kwietnia 1903.

Oferty które nie będą wniesione w powyżej określonym terminie lub takie, w których zamierzono całkowitą lub częściową zmianę właściwych podstaw oferty nie zostaną uwzględnione.

Zastępca c. k. Dyrektora kolei państwowej.

ILUSTRACJA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcją Ludwika Szezepańskiego w Krakowie
rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szabloneczkami cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca drama yezuszą powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wielce zabawna nowela osnuta na tle współczesnych sto-luków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny 3 koron 90 halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokolowskiego, w Pasażu Hausmana 1. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma poczynekowe arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej letniej stolicy“; każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracji“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst opracowany przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji“ 5 koron. (z przysyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACJA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacja
fabryk kolei wążkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolica świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. marca 1903

Podróż na wschód
z Neapolu przez Konstantynopol
na wybrzeże Małej Azji.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Sprzedam ksmienieć z ogródkiem średnieście
zgłoszenia „1888“ biuro Sokołowskiego.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty
Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów,
Pasaż Hausmana.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasteka, 5 kg. 8 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Karłowicz, om. saucz. twarz-
czasy pl.

Tableau fotograficzne 18x24 Kościuszko, Po-
niatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia
po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzeński
skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Organista potrzebuje
w Czernelicy — zaraz.

Rutynowany dyetaryusz sądowy pi-
szący szybko i czytelnie, posiadający cenne
świadczenia przyjmie z dniem 1. kwietnia b. r. po-
sade dyetaryusza przy Sądzie, Starostwie lub Urzę-
dzie podatkowym. Eskawe zgłoszenia: Dyetaryusz
poste restante Sanok.

Dom na prowincyi

z 4 pokojami, kuchnią, murawaną piwnicą,
ogrodem, sadem, z dwóch stron otoczony
rzeką tanio do sprzedania. Wiadomość
p. Majeranowski, Skwarzawa.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademię. Adres w biurze Pichna.

Uwagi godne!

Poleca świeże wyborowe towary: Cy-
tryny, ananasy, daktele, figi, poma-
rańcze, powidła, sliwki, sardynki w oli-
wie, marynaty i sery. Winny ocet. Wina
wyborowe naturalne. **Tusze** są zna-
cznie droższe lecz o niższym nie ma
mowy. **Maść winogronowa** na na-
gniotki wyśmienita. Cenniki franco.

Tomasz Górowicz
IV. Budapeszt
Bastya utoza 20.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 9. marca 1903 rozpocznie się w Kra-
kowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie
szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się
będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na
placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżd-
żalni, tudzież w wstajniach prywatnych, w do-
mach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10. marca 1903 (wtorek) odbędzie
się główny jarmark na konie włościańskie na
placu „Grobie“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 20. lutego 1903.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

wraz
z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1903

można nabyć w Ekspedycji »Gazety
Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego
1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor.
80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20
hal. — Szematyzmu za zaliczką nie
wysła się.

Aptekarza A. Thierrego

prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie
uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany,
a przez zmięczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych
ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 stoiki 3 kor. 50
hal. Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada
przy Rehltseh-Sauerbrunn. Unikać naśladowań i uważać na obok
umieszczony, na każdym stoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA BIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
" Souchong czarna	" 2-
" Zbiór majowy	" 3-
" Kaysow czarna	" 4-
" Melange de Lond.	" 4-
" Wysiewki herbaciane	" 1-30
" Wysiewki herbaciane naj- lepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który
rozsyła franco opłacone do każdej stacyi
pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9- 1/2 kl. — 90
Cuba grubo-ziarnista	" 9-50 " — 96
Ceylon zielona	" 10- " 1-
" przednia	" 10-40 " 1-04
" gruboziarn.	" 10-75 " 1-08
" perłowa	" 10-75 " 1-08
Mocca arabska arom.	" 10-75 " 1-08
Jawa złota	" 10-75 " 1-08

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygareto-
we i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych
handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Licytacja.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym
przy ul. Karola Ludwika 1. 3,

odbędzie się

2. kwietnia 1903 o godzinie 10-tej rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 31.
października 1902 włącznie, oznaczonych Nr. od 19.149 do 70.355.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych ka-
mien, zegarki, broń myśliwska, platery i t. p.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zastanowione.

Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacji.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska 1. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim
stycznia 1903 zastawy, t. j. od Nr. 15.561 do Nr. 21.705, dnia 6.
i 7. kwietnia 1903, w godzinach od 9-tej do 3-ciej przez publiczną
licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dają-
cemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 5. marca 1903.

Przedruku nie płacimy.

Zmiany cen biletów kolejowych do wszystkich
bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi,
Bukowinie, całej Austrii i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,
oraz w księgarniach i trafikach.

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżyty, kaszlu nerwowego, zapalenia płucnego,
chrypki, zakatarzenia, irytacji piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób,
które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zazywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach
PP.: Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.